Nr 63. Kraków, Piątek 18 Marca 1898. Rocznik XVII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:
samiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopessa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Kulińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym.

Kraków, 17 marca.

Powrót ks. Imeretyńskiego do Warszawy z Petersburga ożywił pomysłowość polityczną ugodowców, którzy teraz z nową energią snują swe kombinacye i domysły, bałamucące opinię publiczną. Zamiary młodego cara i ogólny kierunek polityki rosyjskiej za jego panowania uwydatniły się już dość wyraźnie, a szczególnie stosunek rządu rosyjskiego do Polaków nie przedstawia nic tajemniczego, ani zagadkowego, ujawnił się bowiem dostatecznie w wielokrotnych enuncyacyach monarszych i czynach politycznych, nie pozostawiających żadnej wątpliwości. System rządu rosyjskiego zmierza tak obecnie, jak i dawniej, do zlania kresów państwa, a więc i Królestwa Polskiego z cesarstwem na podstawach jednolitego ustroju państwowego i jedynego państwowego języka. Rusyfikacya pod względem politycznym jest niezmiennym celem polityki rosyjskiej; rusyfikacya pod względem narodowym i cywilizacyjnym, jakoteż w dziedzinie stosunków kościelnych jest tylko jednym ze środków, do celu tego prowadzących. Rosya zgodzić się może na chwilowe ustępstwa co do stosowanych środków, ale celu swego nie porzuci i nie zaniedba nigdy. Wszelkie złudzenie pod tym względem byłyby ze wszech miar karygodne i dla moralnej trzeźwości społeczeństwa naszego zgubne.

System nie zmienił się i zmienić się nie może. Rosya może tylko złagodzić ucisk i metodę postępowania z Polakami, zwłaszcza gdy międzynarodowa sytuacya wymaga, ażeby Rosya zapewniła sobie swe „tyły polskie“, że użyjemy tego wyrażenia niezupełnie poprawnego, ale strategicznie zrozumiałego. W zakresie programu zlania kresów z cesarstwem Rosya może zgodzić się na „ustępstwa“, ale poza ten program nie myśli wykraczać. To też takie reformy, jak wprowadzenie samorządu miejskiego, instytucyj ziemskich, sądów przysięgłych — leżą zupełnie w sferze praktycznej możliwości i wcześniej czy później dane będą Polakom. Wszystkie wogóle instytucye, z których korzysta Rosya, w imię ujednostajnienia państwa, wprowadzane będą stopniowo na kresach. Jeżeli dotychczas nie dano ich Polakom, to w każdym razie decydujące sfery rosyjskie uważały to za stan przejściowy, za rodzaj kary za „bunty“ polskie. Wizyta Mikołaja II. w Warszawie była pierwszym krokiem do „rehabilitacyi“ w rosyjskiem rozumieniu tego wyrazu. Rządowi rosyjskiemu chodzi więc tylko o to, czy i o ile nadeszła chwila do wprowadzenia w Królestwie tej lub owej instytucyi, istniejącej w guberniach rosyjskich. Dzisiaj jest na porządku kwestya samorządu miejskiego; potem, ale zapewne nie tak prędko jeszcze, przyjdzie kwestya ziemstw.

Jakiż więc może być pozytywny wynik pobytu księcia Imeretyńskiego w Petersburgu? Oto jedynie rozproszenie wątpliwości rządu centralnego co do wprowadzenia samorządu miejskiego w Kongresówce i pośrednio — przyspieszenie tej reformy. Poza tem ks. Imeretyński, jako generał-gubernator warszawski, zaczerpnąć mógł otuchy do dalszych swych rządów — w objawach łaski cara i carskiego uznania dla tej powściągliwej a stanowczej taktyki, którą nowy szef rządu warszawskiego przeciwstawił brutalnej i bezwzględnej polityce Hurki, oraz chwiejnej i niezdecydowanej taktyce Szuwałowa.

Więcej po odwiedzinach ks. Imeretyńskiego spodziewać się nie możemy i nie spodziewamy się. Tylko szlachecko-ugodowa politykomania z każdego zdarzenia politycznego bierze asumpt do daleko sięgających horoskopów, wprowadzających w błąd opinię polską. Panowie ci, którzy ze swej polityki uczynili sobie sport, rozrywkę lub spekulacyę, chwytają w lot każde najdrobniejsze zdarzenie, i każdą zmianę w składzie personalu urzędniczego zapomocą naciąganych argumentów tłómaczą w duchu swych płytkich umysłów. Ciekawą próbkę takiego przeinaczania i fałszywego oświetlania faktów daje nam świeżo *Kuryer Poznański*, który, pisząc o powrocie ks. Imeretyńskiego z Petersburga, podnosi ustąpienie arcybiskupa prawosławnego Flawiana z eparchii chełmsko-warszawskiej i przeniesienie generała Puzyrewskiego do środkowej Azyi, jako tryumf polityki ugodowej i zwycięstwo ks. Imeretyńskiego nad biurokratyczną frondą warszawską, dla Polaków nieprzychylną. Dla usprawiedliwienia swego zapatrywania *Kur. Pozn.* przedstawia Flawiana, jako duszę opozycyi przeciwko rządom ks. Imeretyńskiego i uważa powołanie go na egzarchę Gruzyi za rodzaj degradacyi czy wygnania; *Kuryer* przekręca nawet sens reskryptu carskiego do Flawiana, nadmienia bowiem, że reskrypt ten, uwydatniający jedynie zasługi Flawiana dla sprawy prawosławia w Chinach, zawiera pośrednie potępienie jego działalności w Królestwie Polskiem. Tymczasem fałszem jest, iżby reskrypt ten nie zawierał wzmianki o działalności w Królestwie Polskiem: car Mikołaj w reskrypcie swym wyraźnie dziękuje Flawianowi za „uciążliwą i wielce pożyteczną jego służbę w eparchii chełmsko-warszawskiej“.

Usunięcie gen. Puzyrewskiego z Warszawy również nie ma, zdaniem naszem, znaczenia politycznego. Na stanowisku szefa sztabu warszawskiego okręgu wojennego generał Puzyrewski był fachowym strategikiem i mało mięszał się do polityki, a jego następca z pewnością nie lepszym będzie od niego. Jeżeliby więc ks. Imeretyński rzeczywiście życzył sobie usunięcia gen. Puzyrewskiego, to decydowały tu raczej względy osobiste, a nie polityczne. Puzyrewski, który napisał jedyną w rosyjskiej literaturze bezstronną historyę rewolucyi 30—31 roku, nie mógł mieć jakiejś wyjątkowej nienawiści do Polaków.

Organ ugodowców poznańskich tak dalece zabarwia wszystko swemi *a priori* powziętemi poglądami, że nawet w wydanem cenzury warszawskiej zakazie pisania o jubileuszu Mickiewiczowskim dopatruje się — czy dawać temu wiarę? — szczególnej życzliwości ks. Imeretyńskiego dla Polaków. *Kuryer* tłómaczy, że generał gubernator wydał odnośny zakaz z obawy, aby „opinia publiczna nie straciła równowagi i ludność warszawska nie dopuściła się podczas uroczystości odsłonięcia pomnika jakichkolwiek manifestacyj“, — chciał więc uchronić Polaków od następstw, jakieby ich za to spotkać musiały.

Czy takie przekręcanie i naciąganie faktów, gwoli ugodowej politykomanii, zgadza się z godnością narodową i z rzeczywistym interesem ludności polskiej, czy takie bałamucenie opinii nie wytwarza fermentu, szkodliwego dla moralnego zdrowia społeczeństwa i podkopującego jego krytyczny zmysł polityczny, — niechaj o sądzą sami czytelnicy.

Statystyka ostatnich wyborów.

Centralna komisya statystyczna w Wiedniu ogłosiła niedawno temu liczby, odnoszące się do zeszłorocznych wyborów do Rady państwa. Nie mając zamiaru wyciągania z tych danych jakichkolwiek wniosków ogólnej natury, podajemy niektóre z nich *in crudo*.

I tak, przy wyborach w roku 1885 wypadało na jednego posła 64 770 mieszkańców, przy wyborach zaś w roku 1897 wypadałoby znacznie więcej, bo 71 700 mieszkańców, gdyby nie reforma wyborcza, która tę cyfrę zredukowała do 54.500. Reforma ta, do 1,890.926 wyborców pierwszych czterech kuryj, dodała 5,018.217 wyborców kuryi piątej. Z tej ostatniej cyfry jednak odpada 1,831.439 wyborców, czyli 36·5% na osoby, które były już dawniej uprawnione do głosowania w innych kuryach. Oprócz tego dalszych 19%, t. j. 952.840 wyborców kuryi piątej, było dawniej wyborcami w kuryi wiejskiej tak, że na czysto pozostaje 2,233.938 wyborców, czyli 44·5%, którym reforma wyborcza po raz pierwszy udzieliła głosu przy wyborach do parlamentu.

Obecnie stosunek głosujących do wybranych w pojedyńczych kuryach przedstawia się w ten sposób: jednego posła wybiera w kuryi większej własności 64 wyborców, w kuryi Izb handlowych i przemysłowych 28, w kuryi miast 3341, w kuryi mniejszej własności 11.555, w piątej kuryi zaś 69.697 wyborców.

Odnośnie do udziału uprawnionych w głosowaniu przy wyborach zauważyć należy, iż w kuryi Izb handlowych i przemysłowych pozostał on w ostatnich trzech wyborach (1885, 1891 i 1897) na tej samej wysokości i wynosił okrągło 84%. — W kuryi większej własności spadł on z 70 na 61%, za to znów podniósł się w czasie od wyborów w roku 1885 do wyborów w roku 1897 w kuryi miast z 63·5 na 67·2%, a w kuryi mniejszej własności z 30·4 na 40·1%. O ile w miastach na powyższy wzrost mały wpływ wywarł cenzus podatkowy i inteligencyi, o tyle działanie jego jest widocznem w kuryi mniejszej posiadłości, gdzie głosowało na podstawie osobistego uzdolnienia 46·3%, na podstawie płacenia podatku w kwocie 5 złr. 45·4% i na podstawie niższego podatku tylko 26·3%.

Co się tyczy kuryi V, to należy rozróżnić okręgi z wyborami bezpośredniemi (Niższa Austrya, Grac, Tryjest, Praga, Brno, Lwów i Kraków) i pośredniemi. W tych ostatnich wzięło udział przy prawyborach tylko 35·6 prawyborców. Z pomiędzy wyborców, posiadających głos tylko w kuryi V, wzięło udział: wyborców z kuryi gminnej 33·1%, innych 33·7%, z pomiędzy zaś wyborców, posiadających prawo głosu i w innych kuryach, 39·2%. W okręgach z wyborami bezpośredniemi 72% wyborców stanęło do urny.

Aczkolwiek liczba oddanych głosów nie daje zupełnie jasnego obrazu siły pojedynczych stronnictw politycznych, to jednak zauważyć wypada, że niemieckie stronnictwo liberalne, wierno konstytucyjne, niemiecka partya ludowa i narodowcy — zgromadziły w pierwszych trzech kuryach największą ilość oddanych głosów, bo 120.262, czyli 40%. Młodoczesi zebrali w tych samych kuryach 30.118 głosów, tj. 10·09%, przeciwnie zaś 7324 głosów, czyli 17%, tj. stosunkowo najwyższa liczba, padła na kandydatów tego stronnictwa przy prawyborach.

O rezultatach bezpośrednich wyborów w kuryi V, zrobić sobie można najlepsze wyobrażenie z ich przebiegu w Niższej Austryi, będącej typową areną walki socyalistów z innemi stronnictwami. Socyaliści otrzymali tam 231.586 głosów, antisemici zaś 262.094 głosów. W wyborach pośrednich tej samej kuryi zgromadzili dla siebie socyaliści największą liczbę głosów w całej monarchii, równającą się 6412, czyli 17·5%. Zresztą pamiętać należy i o tem, że właśnie w kuryi V, w dziale wyborów pośrednich, panowało większe rozstrzelenie głosów, niż w jakiejkolwiek innej kuryi.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 16 marca.

(Towarzystwo oficyalistów prywatnych).

Jutro rozpoczną się doroczne obrady Rady nadzorczej Towarzystwa oficyalistów prywatnych. Członkom Towarzystwa rozesłano sprawozdania, z którego wyjąć należy następujące szczegóły:

Z rokiem 1897 minął 30-sto letni okres istnienia Towarzystwa, które stojąc wiernie przy sztandarze „wzajemnej pomocy“ wżyło się w stosunki kraju i stało się jednym z pożytecznych filarów ekonomicznych społeczeństwa, dając punkt oparcia ubogiej wprawdzie, ale pod względem ekonomicznym ważnej klasie oficyalistów prywatnych. W tym okresie 30-sto letnim przystąpiło do Towarzystwa 7.259 członków; przychód Towarzystwa przeważnie z wkładek członków wynosił w dziale stałych zapomóg i w funduszu pogrzebowym 1,540.752 złr. Z dobrodziejstwa instytucyi korzystało 1.206 osób, (566 emerytów niezdolnych do pracy, 557 wdów i 83 sierót), które łącznie pobrały zapomogi stałe w kwocie 727.180 złr.

Rozwój Towarzystwa w ubiegłym roku był prawidłowy i pomyślny. W szczególności wykazuje zamknięcie rachunków za rok 1897, że jakkolwiek w minionym roku przystąpiła do Towarzystwa znaczniejsza liczba nowych członków (o 34 więcej), aniżeli w roku 1896, to jednak z powodu większego ubytku przez śmierć (o 20 więcej, niż w roku 1896) i przez wykreślenie (o 49 więcej, niż w roku 1896, a to w skutek zeszłorocznych zaostrzeń Rady nadzorczej) ogólna liczba członków zmniejszyła się nieznacznie; natomiast wzrosła ilość opłacanych udziałów, a majątek Towarzystwa powiększył się w ubiegłym roku o 23.093 złr. 51 ct.

Obecnie pozostało 2.254 członków tow. z 10.000 udziałami. Średnio wypada na jednego członka 4·58 udziałów. Oddziały tow. złożyły w Banku krajowym 74.224 złr., z tego złożył: Lwów 5.439 złr., Przemyśl 3.225 złr., Łańcut 3.037 złr.

Z funduszów Towarzystwa rozdzielono w roku 1897: 1) Na zapomogi stałe (291 emerytom, 455 wdowom i 44 sierotom) 61.473 złr. 2) Na jednorazowe datki 823 złr. Wogóle rozdzielono 62.296 złr. Liczba obdzielonych wogóle wzrosła w roku ubiegłym z 708 na 745. Średnia cyfra zapomogi wynosiła 84 złr. 61 ct. (w roku poprzednim 81 złr. 95 ct.). Na ryczałty pogrzebowe wydano 2550 złr. Fundusz dyspozycyjny, który preliminowano na 70.906 złr., wykazał zwyżkę w kwocie 7732 złr. Oprócz zapomóg, mieszczą się w wydatkach tego funduszu koszta zarządu w kwocie 11.800 złr. Sprawozdanie przedstawia następnie szczegółowe rachunki wszystkich funduszów, z których szczególnie pokaźnie wzrósł w roku zeszłym fundusz bursy imienia Jerzego hr. Dunin Borkowskiego (o złr. 1166), dzięki ofiarności Wydziałów powiatowych.

Przechodząc do innych swych czynności, przedstawia wydział, że zwraca baczną uwagę na sprawę uzyskania obowiązkowej ustawy pensyjnej dla oficyalistów prywatnych, działając w łączności ze Związkami urzędników prywatnych w Wiedniu i Pradze. Szczególnie żywą korespondencyę utrzymywał wydział centralny z prezesem grupy urzędników prywatnych wiedeńskiego ogólnego Towarzystwa urzędników, p. Autonim Blechmidtem, który wobec ministerstwa spraw wewnętrznych przedstawiał nieustannie życzenia i prośby o spieszne działanie. Dotychczasowe wyniki usiłowań w tej sprawie są już bardzo poważne. Całą akcyę w tej sprawie wziął rząd w swoje ręce; w czerwcu 1896 roku rozpisał i uskutecznił zebranie statystyki oficyalistów prywatnych, a departament ubezpieczeń w ministerstwie spraw wewnętrznych miał dokonać opracowania zebranego materyału. Ministerstwo ogłosiło już pierwszą i przeważną część opracowanego materyału, z którego dowiadujemy się, że ogółem nadesłano 25.921 kwestyonarzy od służbodawców i 99.537 kart spisowych od urzędników prywatnych. Z Galicyi nadesłano 3432 kwestyonarzy od służbodawców i 8807 kart spisowych od urzędników prywatnych. Materyał ten uznano za dostateczny, gdyż około 70 procent wszystkich oficyalistów prywatnych, w ścisłem słowa znaczeniu, wzięło udział w spisie. Przeciętna suma wszystkich rocznych poborów służbowych oficyalisty w Austryi wynosi 891 złr., w Galicyi 658 złr., a tylko Dalmacya wykazuje cyfrę niższą od Galicyi. W 6863 wypadkach byli oficyaliści w Austryi w ostatnich pięciu latach bez posady przez przeciąg 38.287 miesięcy, a najgorsze pod tym względem stosunki wykazuje Galicya, a oprócz tego Bukowina, Dalmacya i Styrya.

Wysokość rocznej płacy u oficyalistów wzrasta aż do wieku 51—55 lat, w późniejszym wieku zmniejsza się. Wyprowadzono z zebranych dat wniosek, że zarobkowe stosunki większej części urzędników prywatnych mają tę znamienną cechę wspólną ze stosunkami zarobkowemi robotników, że zużycie sił do pracy rozpoczyna się wcześniej i nieudolność do pracy następuje wcześniej, aniżeli u wyższych urzędników. Żonatych oficyalistów jest w Galicyi 67 prc., wszystkie inne kraje z wyjątkiem Bukowiny wykazują w tym względzie niższy procent. Posiadających dzieci niżej 20 lat jest w Galicyi oficyalistów 52 prc., a na każdych 100 oficyalistów w Galicyi wypada 151 nieletnich dzieci; inne kraje austryackie, z wyjątkiem Bukowiny, wykazują w tym względzie niższe cyfry. Widać stąd, że oficyaliści galicyjscy, mający najmniejszą przeciętną płacę, mają zarazem największe obowiązki wobec swych rodzin. Z 8807 oficyalistów galicyjskich zatrudnionych jest w przemyśle i handlu 2401, w gospodarstwie rolnem i leśnem 4398, w przedsiębiorstwach górniczych i hutniczych 267, w stowarzyszeniach bez charakteru zarobkowego 824, u adwokatów i notaryuszów 893, prywatnie 25.

Po omówieniu rozmaitych spraw administracyjnych, nadmienia wydział o znacznej korzyści, jaką uzyskał dla całego stanu oficyalistów prywatnych. Oto w celu przysporzenia dochodów funduszom krajowym, które wskutek zaprowadzenia nowego podatku osobisto-dochodowego utraciły prawo poboru dodatków do podatku, wniósł rząd w Sejmie projekt ustawy o dopuszczalności zaprowadzenia samoistnych podatków od poborów służbowych urzędników prywatnych, z równoczesnem uwolnieniem od tego nowego podatku urzędników państwowych, kleru, członków armii, nauczycieli i urzędników funduszów publicznych. Przeciw temu projektowi nowego podatku, który dotknąłby ciężko oficyalistów prywatnych, wniósł wydział centralny do Sejmu petecyę, którą poparł w Sejmie prezes Towarzystwa Stefan hr. Zamoyski — a Sejm nie uchwalił projektu tej ustawy, lecz odroczył

Przed pięćdziesięciu laty.

(Ciąg dalszy).

Na wracających profesorów oczekiwała już młodzież niecierpliwie przed uniwersytetem, wiadomość o odpowiedzi cesarza przyjęła śmiechem i prosiła, aby posłowie nazajutrz zdali sprawę z misyi swojej w auli przed pełnem zgromadzeniem. Niedowierzanie akademików było w tej chwili o tyle nieuzasadnione, że wieczorem, wkrótce po odejściu deputacyi profesorskiej, wystosował cesarz pismo odręczne do kanclerza hr. Inzaghi, z oznajmieniem, że postanowił zwołać deputowanych stanowych ze wszystkich prowincyj państwa — po jednym z każdego stanu — do Wiednia, aby tu z komitetem, umyślnie do tego mianowanym, naradzili się i wnioski swoje rządowi przedstawili. Przedmiot narad będzie im podany ze strony rządu. Reskrypt ten, nie ogłoszony publicznie, nie mógł oczywiście wpłynąć na uspokojenie umysłów, ani też zadowolnić opozycyi. Ona wiedziała tylko, że przed dwoma dniami, dnia 10 marca, ukazał się w gazecie urzędowej artykuł, najwyraźniej inspirowany przez sfery decydujące, a odbierający wszelką nadzieję jakichkolwiek reform. Gdyby więc pismo do Inzaghiego, udzielone marszałkowi krajowemu Montecucculemu, doszło było natychmiast do publicznej wiadomości, musiałoby ono było wywołać skutek wręcz przeciwny, jako dowód chwiejności lub złej wiary władz rządowych, które przed chwilą jeszcze w absolutnym przemawiały tonie, a obecnie ruch, wzniecony przez młodzież wątpliwemi obietnicami starały się uspokoić. Nic dziwnego zatem, że dnia 13 go marca usposobienie akademików było o wiele burzliwsze, że wszyscy spieszyli tłumnie do uniwersytetu, czytając po drodze na kościele św. Stefana przybitą odezwę, rozpoczynającą się od słów: „Wiedeńczycy! uwolnijcie waszego dobrego cesarza Ferdynanda z więzów kamarylli!“ Pod takiem wrażeniem słuchała młodzież wykładów, jakie na ten dzień pomiędzy 8 mą a 9 tą przypadały, poczem wszyscy pospieszyli do auli, gdzie Hye i Endlicher mieli zdać sprawę z wczorajszej deputacyi. Ale wszelkie upomnienia, aby czekać decyzyi cesarskiej, nie zdołały już powstrzymać rozgorączkowanej młodzieży i nagle ze wszystkich stron zabrzmiało hasło: idźmy do gmachu sejmowego!

W wzorowym porządku, zszeregowani w czwórki i szóstki ruszyli akademicy, wśród niezmiernego napływu ciekawej publiczności ku *Herrengasse*, gdzie się znajduje gmach posiedzeń Sejmu dolno austryackiego. Tu od wczesnego rana gromadziły się już tłumy, oczekujące jakichś nadzwyczajnych wypadków. Za pojawieniem się akademików, wtargnęło wszystko na obszerny dziedziniec, nie wiedząc właściwie, co dalej począć. Zgromadzeni na górze członkowie Sejmu, oczekiwali właśnie otwarcia sesyi, zapowiedzianej na godzinę 10, kiedy gwar, z dziedzińca dolatujący, zwiastował im niespodziewanych gości. Jedni z ciekawością, drudzy z obawą zaczęli więc wyglądać z okien i balkonów, ale na dole było spokojnie, rozmawiano żywo i czekano. Nagle odezwał się głos silniejszy, uwaga ogólna zwróciła się w tę stronę i na barkach kilku młodych ludzi ukazał się ponad tłumem człowiek nieznany, który wśród powszechnego milczenia przemówił do zgromadzonych. Mowa jego była prosta i wcale nie rewolucyjna. Domagał się, aby stany u stóp tronu złożyły życzenia ludu, aby żądały wolności prasy i nauczania, zbratania wszystkich narodów, zamieszkujących Austryę, a skończył słowami: niech żyje Austrya! niech żyją połączone ludy austryackie! niech żyje wolność!

Człowiekiem tym, który, z niesłychaną na owe czasy śmiałością, odważył się publicznie wypowiedzieć to, co wszyscy czuli, co wziął na siebie odpowiedzialność moralną za cały ruch następny i jego doniosłe skutki, był dr. Adolf Fischhof, sekundaryusz w szpitalu głównym, spokojny zresztą i rozważny, ale ożywiony niesłychanym zapałem i wierzący silnie w możność odrodzenia Austryi na podstawie konstytucyi i porozumienia się zwaśnionych dotąd narodów. Słowa jego podziałały jak iskra elektryczna na zgromadzonych. W momencie rozwiązały się języki, jeden po drugim zaczęli występować mowcy improwizowani, co chwila wdrapywał się ktoś na studnię, która zamieniła się w trybunę, zewsząd odzywały się wołania: „Konstytucya! zniesienie cenzury! Precz z Metternichem!“ itp. Wreszcie, na wniosek Goldmarka, postanowiono pójść na górę, do stanów. Tłum popłynął jak fala wezbrana na schody, naczelne dowództwo objął Fischhof, w tej chwili widoma głowa zgromadzenia. W przedpokoju przyjął wchodzących hr. Montecucculi, i wysłuchawszy niejasnych życzeń, jakie przynieśli, oświadczył uprzejmie, że stany są gotowe zastanowić się nad niemi, ale potrzebują do tego czasu i spokoju. Słowa te uśmierzyły cokolwiek wzburzone tłumy, Fischhof zakomenderował: „na dziedziniec!“ i ci, co byli w sali, zaczęli się rzeczywiście cofać ku schodom, tu jednak zastali taką masę cisnących się na górę, że o wyjściu nie mogło być mowy. Powstał hałas straszliwy i zamięszanie, na dole wołano: „zdrada!“, ktoś puścił pogłoskę, że Fischhofa uwięziono, chciano go więc odbić, słowem zgromadzenie, tak spokojne do niedawna, przybrało charakter burzliwy, rewolucyjny.

Wtedy Fischhof z Montecucculim ukazali się w oknie, marszałek powtórzył to, co przed chwilą powiedział był Fischhowi i dodał, że prosi o wybranie 12 delegatów, którzyby mogli uczestniczyć w obradach stanów.

Wybór, zaimprowizowany w ten sposób, nie był rzeczą łatwą do wykonania w zgromadzeniu, złożonem z ludzi, którzy się prawie wcale nie znali. Zajął się nim Fischhof, ale równocześnie wydarzył się nowy niespodziewany wypadek, przyniesiono mianowicie przetłómaczoną na język niemiecki mowę Kossutha z dnia 3 marca i akademik Putz zaczął ją odczytywać głośno w dziedzińcu.

Bezwzględne potępienie Metternichowskiego systemu, siła i śmiałość, z jaką poseł węgierski domagał się zaprowadzenia konstytucyjnego rządu w Austryi, wzniecił pomiędzy słuchaczami, nieprzyzwyczajonymi do wystąpień tego rodzaju, nowy zapał i jakąś dziwną zapamiętałość.

Nagle rozjaśniło się w głowach Wiedeńczyków i ze wszystkich piersi wydarł się jeden okrzyk: konstytucya! Ostatecznie wiedziano, czego żądać, niewyraźne, chaotyczne pojęcia skrystalizowały się w jednem, magicznem odtąd słowie, będącem wyrazem ruchu i całej następnej epoki.

Jakżeż bladą i trwożliwą wydać się musiała wobec tego uchwała stanów, zakomunikowana właśnie zgromadzeniu!

Sejm postanowił zwrócić się do cesarza z prośbą, aby raczył zwołać deputacyę reprezentantów stanowych z całego państwa, aby polecił przedłożyć jej wykazy bankowe i skarbowe i zastanowić się nad reformami, jakieby należało wprowadzić. Uchwała opierała się najwidoczniej na ogłoszonem świeżo, dnia 12 marca, reskrypcie cesarskim do Inzaghiego, trzymała się drogi legalnej, robiła użytek z prawa wnoszenia petycyj do tronu, przyznanego reprezentacyom stanowym, słowem, w chwili, tak naprężonej, jak obecna, używała półśrodków, gwałtowny paroksyzm zamierzała uleczyć filiżanką rumianku.

Nic dziwnego zatem, że wiadomość tego rodzaju wprawiła w osłupienie, a następnie w wściekłość umysły, zostające pod wrażeniem piorunującej mowy Kossutha, że ze wszech stron podniosły się krzyki: „Stany zdradzają! Precz z stanami! Idźmy sami do Burgu! I jak lawina runął cały tłum do sali posiedzeń, gdzie jeszcze toczyła się dyskusya nad adresem i wysłaniem deputacyi do cesarza. Przerażony marszałek przerwał natychmiast posiedzenie i wszyscy reprezentanci ruszyli gromadnie do Burgu, podczas gdy równocześnie lud rozszalały rozpoczął w salach sejmowego gmachu straszliwe dzieło spustoszenia. (Dok. nast.)

Dr. August Sokołowski.

sprawę do roku przyszłego, celem zbadania zeznanej dla podatków rządowych wysokości służbowych poborów oficyalistów prywatnych.

Sprawa czernichowska w nowem oświetleniu.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie:

Jako członek kuratoryi czernichowskiej i jako członek komisyi, która się ostatniemi sprawami w szkole rolniczej w Czernichowie zajmowała, nie miałem nigdy zamiaru wystąpić w dziennikach z rewelacyami, tyczącemi się tych zajść, albowiem wychodzę z tego stanowiska, że sprawy tego rodzaju należą tylko do władz kompetentnych.

Również dzisiaj stoję na tem stanowisku i nie mam zamiaru poglądów moich zmienić. Nie wchodzę w żadną polemikę co do *meritum* sprawy, komentarzy, komunikatu dla dzienników etc., tylko czytając artykuły tak poważnych osób, jak prof. dr. Godlewski i ks. rektor Chromecki, czuję obowiązek w kilku słowach rzucić trochę światła na te smutne zajścia.

Już w miesiącu listopadzie ubiegłego roku zaszły grube przekroczenia porządku internatowego przez uczniów, jak np. granie po nocach w sypialniach w karty, wyrzucanie stróża, porwanie się na prefekta, który przeciwko temu występował. Większość kolegium profesorów uchwaliła z powodu tych zajść 20 uczniów relegować, lecz nie wprowadziła tej uchwały w czyn, wobec zapatrywania mniejszości kolegium, jednem słowem większość kolegium ustąpiła mniejszości, wnosząc zażalenie do władz nadzorczych przeciwko sposobowi, w jaki mniejszość sprzeciwiła się wykonaniu tej uchwały. Granie w karty nie ustało, a trzech uczniów, schwytanych na gorącym uczynku zakład opuściło.

Mimo tego, nieporządki ponawiały się ciągle. Jak dalece jaskrawe było zachowanie się uczniów, świadczy fakt, że w zakładzie kursowały plakaty drukowane w Krakowie i częściowo przez prokuratoryę państwa skonfiskowane, grożące obiciem dyrektora i całego szeregu profesorów. Duch niesforności rósł, pomimo, że dyrekcya i internatowe organa próbowały go łagodnością uśmierzyć.

Postępowanie ucznia T. i jego byłego guwernera St., są już faktami znanemi i nie potrzebuję powtarzać, że relegowany T., wyrwawszy dyrektorowi z rąk laskę z toporkiem zakopańskim, bił dyrektora w głowę, ramię i ręce, — ale dodać muszę, co jeszcze nie jest znaną rzeczą, że spory zastęp młodzieży stanowił przychylne audytoryum podczas napadu i że większa część uczniów o zamiarze obicia dyrektora była poinformowaną i nikt się nie znalazł, ktoby dyrektora był obronił. Jako dowód usposobienia umysłów i zachowania się pewnej części uczniów, może posłużyć fakt, że kiedy komisya, wysłana do zbadania i osądzenia wypadku, po przeprowadzeniu całego szeregu dochodzeń, chwilowo przerwała swe czynności, nadbiegł prefekt, prosząc o pomoc, ponieważ uczniowie, wołając: „łajdaku“, „rabusiu“, rozbili drzwi do jego prywatnego pomieszkania, a żona jego z przestrachu zemdlała.

Komisya udaje się na miejsce i konstatuje wszystko; uczniowie, na korytarzu stojąc, przybierają minę prowokującą: gwizdają i w sali rekreacyjnej przy dźwiękach fortepianu część ich tańczy. Przy przesłuchaniu uczniów cały szereg aprobuje postępowanie ucznia T., druga część uznaje, że uczeń T. miał racyę, czując urazę do dyrektora, który mu nie pozwolił pojechać na tak zwane „ostatki“ do domu. Na drugi dzień chce komisya prowadzić dalej swe czynności, ale uczniowie gremialnie opuszczają zakład i tym ponownym objawem krnąbrności dają dowód uszanowania porządku internatowego. Pierwotnie było zamiarem komisyi wydać wyrok o wiele łagodniejszy na uczniów; dopiero ta ich zuchwałość i wybryki, popełnione w obecności i w czasie urzędowania samej komisyi, musiały wpłynąć na obostrzenie wyroku.

Zakład czernichowski jest zakładem naukowym i internatowym, utrzymywanym z funduszów państwowych i krajowych, i jeżeli ma osiągnąć swój cel, t. j. udzielać młodzieży nauki rolnictwa i wychować ją w internacie, to musi opierać się na podstawie porządku i uszanowania przełożonych, którzy zastępują przy internacie rodziców i opiekunów. Zajścia ostatnich miesięcy wystarczają, aby sobie wyrobić przekonanie, że stosunki w Czernichowie są niemożliwe dla osiągnięcia wytkniętego celu i sanacya tych stosunków jest tylko możebną przy usunięciu wszystkich, ale to wszystkich nieodpowiednich zarządzeń i osób, gdyż w przeciwnym razie nie ma gwarancyi odpowiedniego użycia grosza publicznego. Niemiłą, przykrą i nieraz bolesną sprawą jest wydawać wyrok; — podwójnie zaś bolesną, gdy się ma przed sobą młodzież, dla której życie się dopiero zaczyna i która epizotyą niesforności, nierozsądnej solidarności została dotkniętą; ale czułostkowością nic się nie wskóra. Czernichowska szkoła powinna i może być wzorowym zakładem naukowym — internat szkolny musi dać gwarancyę rodzicom uczniów odpowiedniego wychowania ich dzieci, które kiedyś mają kierować gospodarstwem, a tem samem muszą najpierw się uczyć szanować przełożonych i słuchać ich.

Bierzanów, 16 marca 1898 r.

Karol Czecz.

Zamieszczając powyższe pismo, chcemy dać dowód dobrej woli i bezstronności w całej tej przykrej sprawie. Fakta, przytoczone przez szanownego posła, a wice-prezesa Towarzystwa rolniczego, naszem zdaniem, rzucają przedewszystkiem bardzo smutne światło na system pedagogiczny, panujący, jak się zdaje, stale w zakładzie czernichowskim. Karność wykonuje się wszędzie, a po internatach przedewszystkiem, w ten sposób, że nie czeka się na większe wybryki, lecz karze się, gdy słowa nie pomogą, zaraz pierwsze przekroczenia. W ten sposób uczeń musi się pogodzić z prawami szkoły, lub z niej ustępuje. Ubywa więc zakładowi paru, lub kilku uczniów w roku, ale reszta zostaje i spełnia swoje zadanie.

Nie mamy zamiaru usprawiedliwiać zamachu akademika St..., ani ucznia T... na osobę dyrektora. Na wszelki sposób jednak ostateczną opinię o gorszącem tem zajściu wyrobić sobie będzie można dopiero po rozprawie sądowej, która zapewnie wyświetli szczegóły, dotąd tylko z jednego źródła nam znane. Ostatecznie sprawiedliwość chyba wymaga, abyśmy wysłuchali także strony oskarżonej.

Pomimo więc przedstawienia rzeczy przez posła Czecza, musimy tylko wyrazić ubolewanie, że z pośród setek, ba, tysięcy zakładów naukowych z Austryi, szkoła czernichowska jedynie doprowadza swoich wychowanków do objawów niesłychanie gorszących, nie spotykanych w żadnej szkole publicznej. Na dnie tych objawów muszą być stosunki niezdrowe, bo niepodobna przypuścić, aby młodzież czernichowska była wyjątkiem wśród całej, milionowej rzeszy młodzieży innej, którą wszędzie indziej szkoła uszlachetnia, a tylko szkoła czernichowska doprowadza swoich wychowanków do... zdziczenia. Czyżby te same środki, które uszlachetniają młodzież wszędzie indziej, tylko w Czernichowie doprowadzać miały do wprost przeciwnych rezultatów?...

Sprawy miejskie.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 16 marca.)

Posiedzenie Rady miasta, zwołane umyślnie w celu rozpraw nad budżetem gminy na rok bieżący, około godziny 6 wieczorem zagaił p. prezydent Friedlein. Na wstępie poświęcił p. prezydent gorące wspomnienie zmarłemu wice-prezydentowi ś. p. drowi Faustynowi Jakubowskiemu.

Rada przez powstanie uczciła pamięć zmarłego. Następnie odczytane zostały: pismo od żony i rodziny ś. p. dra Jakubowskiego, wyrażające Radzie miasta głęboką wdzięczność za uczczenie zmarłego sprawieniem pogrzebu na koszt miasta oraz telegramy kondolencyjne, jakie pod adresem prezydyum nadesłali prezydent miasta Lwowa p. dr. Małachowski i p. Edward Skala, poseł i burmistrz z Prościejowa, na Morawie.

Z kolei przystąpiła Rada do obrad nad budżetem. Z powodu nieobecności głównego sprawozdawcy, p. Jawornickiego, który zasłabł, referat objął prof. dr. Leo.

Sprawozdawca wygłosił ogólny pogląd na stan finansów i budżet miasta, który jest dość pomyślny, nakazuje jednak zachowanie ostrożności w uchwalaniu nadzwyczajnych kredytów dodatkowych w ciągu roku. W toku krótkiej dyskusyi zabierali głos panowie Federowicz, dr. Seinfeld, Birnbaum, Rosenblatt i prezydent Friedlein.

Imieniem sekcyi skarbowej przedłożył sprawozdawca p. dr. Leo następujące wnioski:

I. Świetna Rada raczy uchwalić przedłożony projekt budżetu miejskiego na rok 1898. II. Z powodu wzrastających kredytów dodatkowych poleca się sekcyom, ażeby przy układaniu preliminarza budżetu wstawiały wszystkie wydatki, w roku budżetowym ponieść się mające, by uniknąć, ile możności, kredytów dodatkowych, które czynią cały układ budżetu iluzorycznym. O ile zaś w ciągu roku chodzi o nowy wydatek, budżetem nie objęty, mają odnośne sekcye zwracać się dość wcześnie o opinię do sekcyi II., czy znajdzie pokrycie na ten wydatek, a następnie dopiero przedstawić sprawę Radzie miejskiej. III. Za przekroczenia kredytów, budżetem uchwalonych, lub czynienie wydatków, budżetem nieprzewidzianych, na które sekcya a względnie Rada miasta naprzód kredytu dodatkowego nie uchwaliły, będą odpowiedzialni naczelnicy departamentów i budownictwa, wydatki zarządzający. IV. Uprasza się pana prezydenta, ażeby z całą ścisłością czuwał nad wykonaniem powyższych uchwał.

Przeszedłszy do dyskusyi szczegółowej Rada uchwaliła:

Dział I. Zarząd główny: Wydatki zwyczajne 217.347 złr., wydatki nadzwyczajne 100 złr., dochody zwyczajne 18.928 złr., niedobór 198.609 złr.

R. m. dr. Seinfeld interpelował p. prezydenta w sprawie obsadzenia wakujących posad w magistracie, zaś pp. Bartoszewicz i dr. Cyfrowicz w sprawie wydawnictwa *Dziennika rozporządzeń*. Rezolucye postawione przez sekcyę prawniczą zostały przyjęte. Brzmią one, jak następuje:

1) Uprasza się prezydenta o przedłożenie Radzie miasta wniosku względem obsadzenia opróżnionych posad urzędników.

2) Z uwagi, że nieuprawnieni załatwiają w wydziałach magistratu ważne sprawy i wydają orzeczenia, uprasza się p. prezydenta, aby odnośne wydziały odpowiedniemi wzmocnił siłami.

Dział II. Zarząd majątku miejskiego: Wydatki zwyczajne 48.277 złr., dochody zwyczajne 215.438 złr., nadwyżka pokrycia złr. 167.161. W dziale tym, na wniosek p. Bartoszewicza i po wyjaśnieniu p. dyr. Wdowiszewskiego, a za zgodą referenta, skreślono wydatek nadzwyczajny w kwocie 5.000 złr., przeznaczony na sprawienie zegarów transparentowych, oraz przyjęto następujące rezolucye:

1) Wzywa się magistrat, aby okmyślił inny sposób administracyi gruntów w Dąbiu i postawił odnośne wnioski wraz z wykazem kwot, które dzierżawcom zostały odpisane. 2) Sekcya I zechce postarać się o podniesienie czynszów ze sklepów i kramów w Sukiennicach, gdyż czynsze dotychczasowe przy stosunkach miejscowych są za niskie. 3) Wzywa się budownictwo miejskie, aby przedłożyło projekt ulepszonego systemu wychodków w Sukiennicach. 4) Uprasza się sekcyę III, aby zbadała, czy wymiary podatku są odpowiednie i czy gmina obowiązaną jest płacić podatek z plantacyi miejskich.

Dział III. Opodatkowanie i opłaty gminne: Wydatki zwyczajne 300 złr., dochody zwyczajne 794.501 złr., nadwyżka pokrycia 794.201 złr.

Dział IV. Zarząd długu miejskiego: Wydatki zwyczajne 192.215 złr., dochody zwyczajne 8.700 złr., niedobór 183.515 złr.

Dział V. Bezpieczeństwo publiczne: Wydatki zwyczajne 124.999 złr., wydatki nadzwyczajne 1310 złr., dochody zwyczajne 1520 złr., niedobór 124.789 złr.

Przyjęto rezolucyę sekcyi ekonomicznej: „Rada miasta uchwali w miejscach niedostatecznie oświetlonych zaprowadzić nowe lampy względnie wzmocnić oświetlenie już istniejące, przyspieszyć zaprowadzenie światła Auerowskiego w całem mieście i zaprowadzić w odpowiednich miejscach światło całonocne.“

Dział VI. Budowy i roboty publiczne: Wydatki zwyczajne 53.872 złr., wydatki nadzwyczajne 50.000 złr., dochody zwyczajne złr. 3.395 złr., niedobór 100.477 złr.

Przy obradach nad działem siódmym, które dla braku kompletu zostały odłożone do dzisiejszego posiedzenia, r. m. Szpakowski postawił wniosek o wybudowanie mleczarni w parku dra Jordana kosztem 4000 złr. Wniosek ten, po przemówieniach pp. dr. Jordana, dr. Seinfelda, Biborskiego i Kwiatkowskiego, odesłano do regulaminowego traktowania.

Po godz. 8 p. prezydent posiedzenie zamknął, następne dziś o godz. 5 po południu.

KRONIKA.

Kraków, 17 marca.

Sprawy miejskie. Sekcya prawnicza uchwaliła przedstawić Radzie miejskiej wniosek, aby zaprosić prof. dr. Ernesta Bandrowskiego na członka Rady miejskiej, w miejsce zmarłego ś. p. dr. St. Paszkowskiego. Podczas ostatnich wyborów dr. Bandrowski otrzymał po wybranym największą ilość głosów.

W miejsce zmarłego ś. p. dr. Faustyna Jakubowskiego, jak się dowiadujemy, wejdzie do Rady miejskiej adwokat dr. Adam Doboszyński.

Rada miejska w najbliższym czasie zmuszoną będzie dokonać licznych wyborów na stanowiska opróżnione przez śmierć ś. p. dr. F. Jakubowskiego. Oprócz godności wiceprezydenta są do obsadzenia stanowiska: członka i przewodniczącego sekcyi prawniczej, członka komisyi przemysłowej, teatralnej, muzealnej, członka i referenta komisyi gazowej, syndyka kasy oszczędności itp. Najpilniejszą rzeczą jest skompletowanie komisyi dla Museum narodowego, w której wskutek śmierci ś. p. Adama Asnyka i Jakubowskiego, pozostał tylko jeden członek, radca miejski dr. Kohn.

Asenterunek popisowych rozpoczął się dziś w Krakowie, w gmachu starego teatru. Ze strony władz miejskich asystują przy tym akcie p. wiceprezydent Piotrowski i p. radca Goliński. W pierwszym dniu stawali popisowi pierwszej klasy, w liczbie 200, z których zaasenterowano dwudziestu czterech.

Pawilon tramwajowy. W Rynku głównym, naprzeciw sklepu pp. Bilewskich, rozpoczęto wczoraj roboty wstępne koło budowy przystanku tramwajowego. Stanie tam kryty pawilon, którego potrzeba dawała się mocno odczuć, zwłaszcza podczas zimna i słoty i ze względu na krzyżujące się tam dwie linie tramwaju. Zachodzi tylko ta kwestya, czy pawilon ten nie stoi w zbyt bliskiem sąsiedztwie pomnika Mickiewicza i nie zasłoni widoku. Zwracamy na to uwagę miarodajnych czynników.

W sprawie wyborów do komisyi szacunkowej podatku osobisto dochodowego w okręgu szacunkowym „miasto Kraków“ ogłasza administracya podatków w Krakowie: W myśl postanowień §§ 177 i 179 ustawy z dnia 25 października 1896 r. Nr 220 Dz. p. p. oraz § 17 przepisów wykonawczych (dodatek D. rozporządzenia wykonawczego do działu I tej ustawy) rozpisała krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie, reskryptem z dnia 6 marca 1898 r. L. 944 pr. wybory do komisyi szacunkowej podatku osobisto dochodowego w okręgu szacunkowym miasto Kraków i wyznaczyła do przeprowadzenia tych wyborów następujące termina:

Dla I koła wyborców dzień 28 marca b. r., dla II koła wyborców dzień 29 marca b. r., dla III koła wyborców dzień 30 marca b. r.

Wybory te, które przeprowadzi Magistrat król. stoł. miasta Krakowa odbędą się w następującym porządku: 1. Wyborcy koła I głosują od godziny 10 rano do godziny 2 po południu pod przewodnictwem komisarza wyborczego, p Buczkowskiego, sekretarza Magistratu w sali posiedzeń Magistratu, I piętro, schody główne. 2. Wyborcy II koła głosują od godziny 9 rano do godziny 2 po południu pod przewodnictwem komisarza wyborczego p. Grodyńskiego, sekretarza Magistratu, w sali posiedzeń Magistratu, I piętro, schody główne. 3. Wybory III koła wyborców odbędą się w czasie od godziny 9 rano do godziny 2 po południu jednocześnie w 3 sekcyach, a to: a) Wyborcy od litery A do H włącznie głosują w sekcyi I pod przewodnictwem komisarza wyborczego, p. Stanisława Podobińskiego, aplikanta Magistratu, w sali radnej II piętro; b) Wybocy od lit. I do P włącznie głosują w sekcyi II pod przewodnictwem komisarza wyborczego, p. Teodora Kosińskiego, adjunkta Magistratu, w wydziale II Magistratu, I piętro, schody boczne; a c) Wyborcy od lit. R do Z włącznie głosują w sekcyi III poe przewodnictwem komisarza wyborczego, p. Franciszka Epsteina, adjunkta Magistratu, w sali posiedzeń Magistratu, I piętro, schody główne. —

Ogólne zestawienie wyniku głosowania nastąpi w sekcyi II. 4. Każde koło wyborców wybiera 3 członków i 3 zastępców członków komisyi.

Zwraca się przytem uwagę P. T. wyborców: a) Na postanowienia § 30 powołanych przepisów wyborczych, wedle których wybory dokonywują oni bez wyjątku, urzędowemi kartkami wyborczemi, które powinny być podpisane przez wyborcę. Na każdej karcie wyborczej napisać należy tyle nazwisk, ilu członków komisyi a względnie zastępców Koło wyborcze ma wybrać. Wyborca winien kartę wyborczą albo osobiście wręczyć komisarzowi wyborczemu albo z dołączeniem legitymacyi wyborczej nadesłać pocztą pod adresem Magistratu, a względnie komisarza wyborczego. Ponieważ wybory III koła odbywają się w sekcyach, należy podać w adresie także sekcyę. b) Karty, nadsyłane pocztą, powinny być przez nadawcę opłacone, w razie przeciwnym nie będą przez komisarzy wyborczych przyjmowane, i uważane będą w myśl § 34 przepisów wyborczych jako nie istniejące. c) Bierne prawo wyborcze nie ogranicza się na jedno Koło wyborcze, lecz wybrani mogą być także kontrybuenci wcieleni do innego z 3 kół wyborczych. 5. Duplikaty legitymacyj wyborczych w miejsce zagubionych lub zepsutych, będzie wydawała Administracya podatków, a w dzień wyboru komisarz wyborczy.

Humor w Radzie miejskiej. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej toczyła się dość ożywiona dyskusya na temat zaprowadzenia w mieście tak zwanych zegarów transparentowych. Przeciwnicy i zwolennicy tychże przytaczali rozmaite argumenta na poparcie swoich twierdzeń, ostatecznie kredyt 5000 złr. skreślony został z budżetu, zwłaszcza po wyjaśnieniu p. dyr. Wdowiszewskiego, że w danym razie nie skończy się na tych pięciu tysiącach, bo oprócz zegara głównego projektowanem jest wystawienie kilku zegarów filialnych, tak zw. „sympatycznych“, co pociągnęłoby za sobą koszt kilkunastu tysięcy. W toku dyskusyi p. Bartoszewicz, przeciwnik „sympatycznych“ zegarów, zauważył, że tylko jeden argument przemawia za tą nowością, a mianowicie nadzieja, że korzystaliby z nich pp. radni i na posiedzenia Rady przybywali o godzinie 5, a nie spóźnialiby się o całą godzinę, jak to dziś się praktykuje. Ojcowie miasta uśmiali się szczerze, lecz czy wezmą do serca tę admonicyę — wątpimy bardzo.

Zażalenie mieszkańców ulicy Krzywej. Otrzymujemy następujące pismo:

Żadna z ulic krakowskich z pewnością nie jest świadkiem takich awantur nocnych, jakie się odbywają prawie każdego dnia przy ulicy Krzywej, a nieszczęśliwi mieszkańcy nic poradzić nie mogą, bo napotykają na dziwną obojętność i tolerowanie ze strony dyrekcyi policyi, albowiem wszelkie prośby osobiste i petycye nie odniosły dotąd żadnego skutku. W tych dniach wysłali znowu mieszkańcy tejże ulicy petycyę do dyrekcyi policyi, opatrzoną licznemi podpisami poważnych osobistości, jak dyrektora kolei państwowej, radcy dworu Kolosvarego. proboszcza parafii kościoła św. Floryana i radcy Kalitowskiego o usunięcie stamtąd niektórych zakładów utrzymywanych przez żyda Branda, które są powodem wiecznych awantur, a które dziś z powodu zabudowania się tejże dzielnicy, gdzieś tylko poza miastem cierpiane być mogą. W razie, jeżeli dyrekcya policyi nie zaopiekuje się spokojem tych nieszczęśliwych mieszkańców, nie pozostaje im nic innego, jak tylko wnieść prośbę do namiestnictwa we Lwowie.

Zarząd Stowarzyszenia wzajemnej pomocy słuchaczek kursów im. Baranieckiego uprasza nas o przypomnienie, że w niedzielę d. 20 b. m. między godziną 12 a 1 odbędzie się w lokalu kursów (ul. Karmelicka l. 38, II piętro) pierwszy wykład dra Wiktora Czermaka na temat „Dziejów porozbiorowych Polski“.

Wydział Rady powiatowej krakowskiej odbył wczoraj posiedzenie, na którem, oprócz załatwienia bieżących spraw gminnych, uchwalił zysk funduszu laudemialnego w kwocie 1000 złr. przyłączyć do sumy 3000 złr., udzielonych ze skarbu państwowego na roboty publiczne dla dania ludności zarobku i za łączną kwotę 4000 złr. w porozumieniu ze starostwem wykonać roboty publiczne w tych gminach nadwiślańskich, które najwięcej ucierpiały wskutek zeszłorocznego nieurodzaju. Następnie w myśl nowej ustawy drogowej, wydział dokonał rozdziału prestacyj drogowych na drogi gminne I i II klasy.

Dezerter wojskowy, niejaki Oskar Kloss, porucznik 54 p. p., który uczęszczał w Krakowie do szkoły korpuśnej, a który sprzeniewierzył około tysiąca złr. na szkodę jednego ze swych kolegów, został schwytany we Wrocławiu onegdaj, t. j. w dwa tygodnie po swej ucieczce. Pogłoski, jakoby Kloss skradł był plany twierdzy krakowskiej i z niemi uciekł do Rosyi — jak to podały niektóre dzienniki wiedeńskie — nie miały żadnej podstawy już chociażby z tego względu, że ów oficer nigdy z niemi w żadnej styczności nie zostawał. Winny znajduje się już w rękach władz austryackich.

Zmarli. Dzisiaj rano zmarł w Krakowie ś. p. Maryan Jüttner, radca policyi. Zmarły urodził się w r. 1849 w Nowym Sączu; po ukończeniu gimnazyum w Samborze i odbyciu studyów uniwersyteckich w Krakowie wstąpił w r. 1872 do służby policyjnej w charakterze aktuaryusza. Radcą mianowany został w r. 1895. Od kilku miesięcy przykuty był do łoża boleści, nawiedziony chorobą sercową, której dziś uległ.

Na wystawę Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Ichnowskiego „Chrystus“, Jasińskiego F. „Zwiastowanie“, Janowskiej Bronisławy „W pracowni“, Koeniga „W marzeniach“, Makarewicza „Jary Naddniestrzańskie“, Papieskiego „Głupstwo“, „Spotkanie“ i „Zachód słońca“, Pociechy „Sad“ akw., Tetmajera „W życie“, Madejskiego „Popiersie starca“, Puszetta „W galopie“ figura z wosku.

Z koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie. Skład wydziału Koła świeżo wybranego na rok bieżący jest następujący: prezes: dyrektor Stanisław Siedlecki; zastępca prezesa: dyrektor Tomasz Sołtysik; skarbnik: prof. Sz. Matusiak; członkowie wydziału, profesorowie: Jaglarz Andrzej, Jaworski Stanisław, ks. Jeż Mateusz, Kosiński Kajetan, Kuś Franciszek, Pelczar Jan, dr Tretiak Józef, Winkowski Józef; zastępcy: Grzanowski Bronisław, dr Karbowiak Antoni.

Na ogólnem zebraniu Koła w dniu 12 b. m. przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi kontrolującej i uchwalono absolutoryum dla skarbnika, dokonano wyboru prezesa; przeprowadzono dyskusyę nad wnioskiem dyr. Rottera i powzięto w tej sprawie następującą uchwałę:

„Koło, świadome donioslości religijnego i moralnego wychowania młodzieży, uznaje za rzecz pożyteczną poruszenie tej sprawy na wiecu ks. katechetów; uchwałę ich jednak, jako odnoszącą się do wszystkich nauczycieli świeckich, wskutek niejasnej stylizacyi uważa za bezprzedmiotową i przechodzi nad nią do porządku dziennego.“

Z Tow. Tatrzańskiego. Dnia 3 kwietnia o godzinie 4 po południu odbędzie się w sali posiedzeń tutejszej Rady miejskiej zakończenie 25 walnego zgromadzenia Tow. Tatrzańskiego z następującym porządkiem dziennym: Wnioski wydziału.

Ks. Adam Sapieha, długoletni, wielce zasłużony prezes Rady powiatowej w Przemyślu, zrezygnował na posiedzeniu Rady powiatowej w dniu 15 b. m. z godności marszałka powiatu, podając za powód, iż nie godzi się z zapatrywaniami czynników decydujących, usiłujących powiatowi narzucić z góry pewien kierunek, który on uważa za szkodliwy i do którego ręki przyłożyć nie chce.

We Lwowie w Związku naukowo-literackim odbędzie się dziś odczyt dra Wasyla Szczurata: „O piśmiennictwie ruskiem lat ostatnich“, poczem nastąpi dyskusya na temat Hauptmana „Dzwonu zatopionego“, zagajona przez tłómacza p. Jana Kasprowicza.

List otwarty ogłosił poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa, p. Aleksander Barwiński, w odpowiedzi na uchwałę ruskiego Towarzystwa „Selanska Rada“ w Kamionce Strumiłowej, wzywającą go, aby mandaty te złożył. W liście tym pod tyt. „W obronie czci“ odpiera p. Barwiński zarzut, jakoby przestał być dobrym Rusinem. Poseł powołuje się na całą swoją działalność publiczną i zaufanie, jakiem go stale obdarzają wybitni działacze ruscy.

Sejmik relacyjny urządza dzisiaj w Kałuszu poseł do Rady państwa z V kuryi okręgu stryjskiego, p. Kazimierz Rojowski.

Demonstracya rębaczy. Dzienniki lwowskie donoszą, że lwowscy rębacze (drwale) urządzili wczoraj przed namiestnictwem demonstracyę. Przybyli oni przed gmach ten z żonami swemi i dziećmi. Stawiło się ich kilkuset z siekierami i piłkami w celu uproszenia ks. namiestnika o natychmiastową interwencyę w sprawie zapobieżenia współzawodnictwu więźniów z Brygidek przy wykonaniu robót. „Chcą nas pozbawić chleba, prosimy o łaskę dla żon i dzieci“ — wołali.

Na miejsce zbiegowiska, któremu przyglądali się liczni przechodnie, przybyli wkrótce przedstawiciele policyi, radca Schechtel i koncepista des Loges, którzy uspokoili rębaczy, że życzenia ich będą wzięte pod rozwagę przez właściwe czynniki. Namiestnika nie było we Lwowie, deputacyę przyjął tedy wiceprezydent Lidl i zalecił, aby drwale zorganizowali się dla zwalczania konkurencyi.

Czterdziestą rocznicę służby obchodzi we Lwowie dnia 20 b. m. p. Czerny, starszy radca rachunkowy kraj. dyrekcyi skarbu. Z okazyi tej podwładni urzędnicy sprawili portret jego, znakomicie malowany przez artystę Damazego Kotowskiego.

P. Mira Heller-Olszewska, znana śpiewaczka, wystąpiła onegdaj we Lwowie w Verdiowskiej „Aidzie“, jako Amneris. Dumna córa Faraonów wychodzi w interpretacyi pani H. po mistrzowsku.

Dziś drugi występ cenionej śpiewaczki w operze Thomasa „Mignon“.

Subwencya dla teatru hr. Skarbka. Komitet teatralny, zebrany w komplecie, postanowił onegdaj zaproponować Radzie m. Lwowa udzielenie dyrekcyi teatru hr. Skarbka nadzwyczajnej subwencyi w wysokości 5000 złr., wszakże pod tym warunkiem, że przynajmniej raz w tygodniu dane będzie w teatrze przedstawienie z działu poważnej komedyi lub dramatu, oraz że wyjazd trupy teatralnej ze Lwowa na prowincyę w porze letniej zostanie co do czasu ściśle ograniczony.

Wieczorek Kopernikowski odbędzie się we Lwowie dnia 23 b. m. w auli politechniki. Współudział przyjęli: artyści teatru hr. Skarbka pp. Czaplińska i Woleński, znani śpiewacy Pawlików i Szymański, oraz pianista Melcer, skrzypek Wolfsthal i Tow. śpiew. „Echo“.

Rada szkolna krajowa uchwaliła zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim w szkołach średnich nauczyciela Adama Pytla w gimnazyum w Sanoku; zorganizować 1-klasową szkołę ludową w Czupernowie od 1 września b. r.; przekształcić 1-klasowe szkoły ludowe na 2-klasowe od 1 września b. r. w Pełkiniach, Hrusiatyczach, Ostrowie i Szerzynach; zalecić do użytku w szkołach średnich dziełko: „Czytanka ruska dla czetwertoj klasy szkił serednych“.

Nauczycielka może być członkiem Rady szkolnej. Kwestyę tę o zasadniczem znaczeniu rozstrzygnęło przychylnie ministerstwo oświaty reskryptem z dnia 1 b. m. Poszło o wybór pani Wincentyny Longchamps, dyrektorki szkoły żeńskiej im. św. Anny, reprezentantką zawodu nauczycielskiego w Radzie szkolnej miejscowej we Lwowie. Po zaciętej walce z prof. Parasiewiczem wybrano panią Longchamps. Kiedy Rada szkolna krajowa wybór ten zatwierdziła, nauczyciele lwowscy wnieśli rekurs do ministerstwa oświaty przeciw temu orzeczeniu. W motywach rekursu podniesiono, że ustawa mówi „o reprezentantach“ zawodu nauczycielskiego, a więc o mężczyznach, że kobiety zarówno jak do innych ciał reprezentacyjnych, według praktyki dotychczasowej, nie mogą być wybierane także do Rady szkolnej okręgowej i t. d.; podniesiono także niektóre zarzuty natury formalnej. Na rekurs ów nadeszła temi dniami za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej do Rady okręgowej decyzya ministerstwa oświaty. W decyzyi tej powiedziano krótko, bez zbijania poszczególnych punktów rekursu, że ministerstwo oświaty orzeczeniem z d. 1 marca b. r. rekursu nie uwzględniło. Motywów bliższych nie ma żadnych.

Orzeczenie to, gdyby zostało utrzymane w mocy, ma znaczenie zasadnicze na przyszłość.

Gorączka złota. Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Maryanowi Rawskiemu, byłemu adjunktowi budownictwa przy dyrekcyi poczt i telegrafów, a następnie prywatnemu architektowi, oskarżonemu o oszustwo i lekkomyślną krydę. Pierwsza zbrodnia opiewa na 1000 złr., druga na 39.389 złr. Rawski, trzydziestoletni, o bardzo przyjemnej, wcale nie lombrosowskiej powierzchowności mężczyzna, elegancki blondyn z wytwornie utrzymaną bródką, jest ofiarą jednej z najstarszych słabości ludzkich, będącej zarazem w wielu wypadkach dźwignią ekonomicznego postępu: gorączki złota. Zaciągnął pożyczkę od kilku osób na budowę kamienicy. Do budowy przystąpił — w miarę jednak jak rosły mury, rosły i wydatki, a nie mogąc nigdzie dostać przyzwoitej pożyczki, popadł Rawski w lichwiarskie długi. Równocześnie marzył o zakładaniu rozmaitych fabryk, kupował grunty, a raczej pertraktował tylko o nie, w ten sposób, iż jednej pertraktacyi jeszcze nie ukończył, a już rozpoczynał następną. Nakoniec zawiadomił biura wywiadowcze, że zakłada reprezentacyę dla swej fabryki wełny drzewnej w Oświęcimiu i potrzebuje trzech funkcyonaryuszów.

Zjawili się tacy funkcyonaryusze, zawarli z Rawskim umowę i złożyli kaucyę po 500 złr. Pokwitowawszy odbiór kaucyi, Rawski wydalił się i więcej nie — wrócił. Po pewnym czasie dowiedzieli się funkcyonaryusze, że Rawski jeszcze nie ma fabryki w Oświęcimiu, a już nie ma kaucyi. Te sprawki stały się przyczyną rozprawy sądowej.

Pożyczki głodowe. W dalszym ciągu wydał Bank krajowy promesy na pożyczki dla powiatów: Wadowice na 65.000 złr., Tarnobrzeg na 2.500 złr., Mościska na 4.000 złr., Dobromil na 2.000 złr., Nadwórna na 2.800 złr., Sambor na 5.000 złr. i Sanok na 9.000 złr.

Brody, 15 marca. (Kor. *N. Reformy*). Na wczorajszem posiedzeniu Izby przemysłowo-handlowej uchwalono jednogłośnie założyć, celem uczczenia jubileuszu cesarskiego, fundusz jubileuszowy imienia Franciszka Józefa ku wspieraniu drobnego handlu i przemysłu. Izba na ten cel poświęca kwotę 10.000 złr. z własnych funduszów. Statut nader

korzystny, odczytany przez sekretarza, przyjęty został bez zmiany. Trzykrotnym obrzykiem na cześć cesarza zamknięto dyskusyę nad tą sprawą.

Żywcem się spaliła w Ostrowie (pow. Tarnopol) Michalina Snig z czteroletnią córeczką; cztery osoby odniosły silne poparzenia.

Usiłowana kradzież. W pociągu osobowym, zdążającym onegdaj z Czerniowiec w kierunku Stanisławowa, zamierzało jakieś indywiduum, jadące w wagonie III klasy okraść drugiego pasażera, pogrążonego w jak najlepszym śnie. W chwili jednak, gdy rzezimieszek chciał sąsiada obrabować z zegarka srebrnego, zbudził się tenże nagle. Sprawca jednak obawiając się, by go nie schwycono, wyrwał się z rąk pasażera i bez czapki wyskoczył z wagonu. Co się z nim stało, tego nie zdołano dotychczas jeszcze wybadać.

Pożar. W Żydaczowie wybuchł onegdaj pożar na t. zw. „Zawalu", w dzielnicy zamieszkałej przez najuboższą ludność. W całej pełni okazała się przy tej sposobności niezdarność organów gminnych. Sikawki były zniszczone, koni miejskich nie było wcale pod ręką. Zgorzały tylko dwie chaty i jedna stodoła, co za szczęście poczytać należy wobec nieporządków tam panujących.

Hr. Andrzej Fredro, zmarły niedawno wnuk ojca komedyi polskiej, był szczerym opiekunem i prezesem rudeckiego „Sokoła". Towarzystwo wspierał nader gorliwie. Bezinteresownie oddał „Sokołowi" budynek z placem do ćwiczeń, przyczynił się znacznie do tego, że „Sokół" rudecki posiada bardzo ładną bibliotekę, wreszcie przekazał jako ostatnią pamiątkę, prześliczny bogaty sztandar z orłem białym, sokołem i cudowną Matką Boską Rudecką.

Dzieciobójczynie. Ohydną kategoryę tępicielek niemowląt odkryto w dwóch miejscach pod Warszawą. Jedną z nich jest niejaka Karolina Ostrouszko, która zgładzała niemowlęta, paląc je w piecu. Drugą była Julianna Wrocławska, biorąca podrzutki i sieroty „na garnuszek" i głodziła je na śmierć. Trzecią wreszcie tępicielką niemowląt była Maryanna Brzeszczakowa. Ta załatwiała się z dziećmi krótko: po prostu jedne topiła, drugie głodziła i skazywała na śmierć powolną, inne jeszcze zakopywała w polu, lub w zaroślach.

Praktyki spełniały zbrodniarki przez parę lat, onegdaj dopiero odkryto ich „działalność" i pociągnięto do odpowiedzialności.

Sznejderowi, posłowi antysemickiemu w Wiedniu, który niedawno za obrazę przywódcy robotników Nemeca skazany został na 4 tygodnie aresztu, sąd apelacyjny zmienił wyrok pierwotny na karę pieniężną w kwocie 200 złr.

Sir Henry Bessemer, wynalazca przedziwnego wyrobu stali, t. zw. „bessemerskiej", zmarł onegdaj w Londynie.

Kongres balneologiczny odbył się w Wiedniu. Wykłady wygłosili pp.: Josionek o wpływie obojętnych term na skórę, Weiss o nerwicy udowej, Vollmer o łuszczycy i balneoterapii, dalej prof. Liebreich o wpływie obojętnych wód mineralnych, prof. Benedikt o metodach w balneoterapii, nakoniec prof. Winternitz o wodoleczniczem traktowaniu okrągłego wrzodu żołądka. Uczestnicy kongresu doznawali wszędzie gorącego przyjęcia, a rada miejska Wiednia urządziła na ich cześć ucztę, na której przemawiali dr Lueger i prezes kongresu prof. Liebreich z Berlina.

Koniec tragedyi rodzinnej. Przed dwoma laty zastrzelił się we Lwowie starszy dyrektor zakładu karnego, Hołdasiewicz, dotknięty lekkiem zaburzeniem umysłu. Miał żonę, z którą nie żył i córkę dorosłą, inteligentną i odznaczającą się rzadkiemi przymiotami towarzyskiemi. W jesieni zeszłego roku zmarła znów córka wskutek choroby płuc. Wczoraj wreszcie znaleziono Paulinę Hołdasiewiczową, wdowę, w jej pomieszkaniu przy ulicy Kościopalnej leżącą bez życia. Umarła wskutek udaru sercowego, licząc 56 lat. Tak oto zeszła ze świata cała rodzina, której nie brakło ni chleba ni sympatyi znajomych i przyjaciół.

Rocznicę Mickiewiczowską czcić będą również solennie rodacy nasi w Ameryce. Komitet umyślnie *ad hoc* wybrany przez dwie największe polskie organizacye: Związek narodowy polski i Zjednoczenie P. R. K. ogłasza w pismach amerykańskich gorącą odezwę, wzywającą do udziału w drogiej sercu polskiemu rocznicy. Uroczystość odbyć się ma dnia 30 maja w Central Music Hall w Chicago w taki sposób, aby zajęło nietylko całe społeczeństwo polskie w Stanach Zjednoczonych, ale także cały ogół amerykański. Ze wszystkich kolonij amerykańskich wysłani będą wkrótce delegaci, którzy wspólnie z komitetem chicagoskim omówią bliżej punkty programu.

Mianowanie. Prowizoryczny nauczyciel szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie, Leon Lalicki, mianowany stałym nauczycielem szkoły ćwiczeń tegoż zakładu.

Repertoar teatru miejskiego.

W piątek 18 marca: „Kozioł ofiarny", komedya w 3 aktach Blumenthala i Kadelburga (po raz 7). Przedstawienie popularne.

W sobotę 19 marca: „Gdzie szczęście", komedya w 4 aktach L. Germana (nowość).

W niedzielę 20 marca: „Tamten", sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa (po raz 7).

Koncert „Lutni".

Bieżący sezon muzyczny stoi w całej Polsce, głównie zaś w Krakowie i w Warszawie, pod znakiem 40-letniego jubileuszu kompozytorskiego Władysława Żeleńskiego. Zainaugurowany uroczystym wieczorem Towarzystwa muzycznego w grudniu zeszłego roku, wywołał jubileusz ten cały szereg koncertów, przedstawień i uroczystości, do których przyłączył się wczoraj urządzony na cześć mistrza i prawie wyłącznie z jego utworów składający się koncert „Lutni".

Najwybitniejsze ustępy programu stanowiły dwa mało dotychczas znane utwory Żeleńskiego: „Róże" i uwertura do opery „Janek". „Róże" — coś w rodzaju dawniej tak wiele pisywanych ballad, na solo (barytonowe), chór męski i orkiestrę, jest dziełem wielkich rozmiarów, o nastroju przeważnie lirycznym, którego partycya łączy w wysokim stopniu znane powszechnie zalety twórczości Żeleńskiego. Bogata, wszędzie szlachetna inwencya melodyjna, podniesiona znakomitą fakturą, interesujący, daleko po za prosty akompaniament wykraczający sposób prowadzenia orkiestry, złożonej wyłącznie z instrumentów dętych, wszystko to ujęte w ramy formy jasnej i przejrzystej, składa sie na obraz niepospolitej piękności, o tle przeważnie jasnem i spokojnem, na którem, niby różyczki, wyrastają co chwilę śliczne szczegóły wokalne i instrumentalne.

Wcale odmienny charakter posiada prelud symfoniczny do „Janka". Jakkolwiek związany ciasnemi ramami codziennego sprawozdania, chciałbym przecież, choćby w kilku słowach, dać streszczenie tego ślicznego dzieła. Składa się ono z trzech, rozmiarami nierównych części, z których pierwsza za pomocą dwu głównych tematów ludowych podmalowuje lokalne, góralskie tło opery. Tematy te, wprowadzane w coraz to nowem oświetleniu przez zmianę tonacyi i odbierających je sobie instrumentów, odzywające się zrazu pojedynczo, później równocześnie w kontrapunktowem połączeniu, rosną i nabrzmiewają coraz to bardziej i przeprowadzają przez wielkie *crescendo* do tematu trzeciego, który wchodzi odrazu w formie prześlicznie opracowanego fugata, chwyta i przyłącza coraz to nowe instrumenta i wybucha wreszcie ogromnem *fortissimem* całej orkiestry. Stopniowo, powoli, następuje uspokojenie, odzywają się już tylko odłamy wszystkich motywów, a po kilku akordach wchodzi część druga, stanowiąca tylko przeprowadzenie do zakończenia całego preludu. Ta część druga, składająca się z kilkunastu zaledwie taktów, jest dla mnie arcydziełem malowania w muzyce Trudno o słowa, które oddałyby wiernie ten ponury, groźny nastrój, to tchnienie śmierci, wiejące z tego ustępu partycyi. Dziwna, nieuchwytna jakaś melodya — więcej figura, niż melodya — basowego klarnetu, zastąpionego u nas wczoraj wiolonczelą, ledwie podparta umyślnie pustemi akordami niskich fagotów i klarnetów — a w głuche to brzmienie ostro, nielitościwie, jakby z innego jakiegoś świata, wpadają suche tony krótkich uderzeń małego bębna, już nietylko myślowo, ale wprost akustycznie malujące dreszcz strachu i zostawiające w duszy słuchacza jakieś głębokie wrażenie grozy, rozdwojenia i zalęknienia. Jest to pomysł tak zupełnie oryginalny, że podobnego efektu instrumentalnego nie zdarzyło mi się usłyszeć dotychczas nigdzie. Następuje część ostatnia, żałosna jakaś, tkliwa skarga, ból, który wzrusza, ale i koi zarazem, wlewa znów wiarę w rozdartą duszę i tym pięknym, szlachetnym śpiewem, spokojnie już, w prostych harmoniach płynącym kończy autor cały prelud.

Jest to dzieło niezwykle głęboko pomyślane, ugrupowane tak logicznie i przejrzyście, przytem opracowane z takiem mistrzowstwem i tak pełne prześlicznych szczegółów, że nie waham się zaliczyć je w szereg zupełnie pierwszorzędnych utworów symfonicznych nietylko Żeleńskiego samego, ale muzyki polskiej wogóle.

Prócz tych dwu dzieł dał nam program jeszcze znane z dawniejszych produkcyj: polonez koncertowy na orkiestrę, tudzież chóry męskie z towarzyszeniem orkiestry z „Goplany" i „Konrada Wallenroda". Prawie wszystkie te utwory dyrygował sam kompozytor, zbierając nietylko huczne oklaski wypełniającej po brzegi salę publiczności, ale i piękne wieńce. Chór „Lutni" i orkiestra 13 pułku wywiązały się z zadania swego nader szczęśliwie; bardzo pięknie zwłaszcza brzmiały w „Janku" instrumenta drewniane, podkreślając w ten sposób tem dosadniej poetyczne miejsca partycyi.

Pianistka, p. Spławińska, odegrała z powodzeniem trzy utwory Żeleńskiego, a nieznana u nas dotychczas artystka opery, p. Carneri, odśpiewała aryę z „Cavallerii" i piosnki Żeleńskiego i innych. P. Carneri jest śpiewaczką sympatyczną, u której piękny, świeży głos łączy się z bardzo dobrą szkołą, objawiającą się już z góry w doskonałym układzie ust.

Publiczność opuściła salę pod widocznem wrażeniem podniosłej, niezwykle udanej produkcyi muzycznej. *Seweryn Berson.*

Dział ekonomiczny.

Drogi żelazne otworzone w r. 1897. W roku ubiegłym oddano na użytek publiczny we wszystkich krajach przedlitawskiej połowy monarchii 37 nowych linij kolejowych, których łączna długość wynosi $633\frac{1}{2}$ kilometra, na Węgrzech zaś 22 linie łącznej długości 900 kilometrów. Z tamtych przypada na Galicyę 5 linij łącznej długości $180\frac{1}{5}$ klm., a mianowicie:

dnia 25 stycznia otwarto linię z Podwysokiego do Berezowicy, długą $72\frac{1}{4}$ klm.;

dnia 5 maja oddano na użytek publiczny stacyę portową na Wiśle pod Nadbrzeziem do przeładowywania towarów z drogi wodnej na żelazną wraz z $2\frac{1}{10}$ kilometrowym torem żelaznym, łączącym stacyę portową z nadbrzeską stacyą kolejową;

dnia 1 czerwca otwarto linię z Podwysokiego do Halicza, długą $29\frac{29}{10}$ klm.;

dnia 12 sierpnia linię z Borków Wielkich do Grzymałowa, długą $32\frac{6}{10}$ klm.;

nakoniec dnia 29 listopada linię z Podwysokiego do Chodorowa, długą $43\frac{3}{10}$ klm.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy".

Lwów, 17 marca. Walne zebranie Towarzystwa oficyalistów prywatnych dziś rozpoczęło swe obrady w sali ratuszowej pod przewodnictwem prezesa hrabiego Zamoyskiego.

Jednomyślnie mianowano posła Tadeusza Romanowicza członkiem honorowym Towarzystwa.

Wiedeń, 17-go marca. *(Telefonem).* Profesor Gentile z Florencyi przysłał zawiadomienie do kwestury tutejszego uniwersytetu, iż jego 20-letni syn zniknął bez śladu. Odgrażał on się przedtem, że zabije Macolę, z którego ręki padł w pojedynku Cavalotti, a potem siebie samego życia pozbawi.

Wiedeń, 17 marca. *Wiener Allg. Ztg* donosi z Petersburga, że między ministrem spraw zagranicznych, hr. Murawiewem, a ministrem skarbu, Wittem, przyszło do nieporozumienia z powodu poglądów na pożyczkę chińską. — Minister finansów przeciwny jest takiemu prowadzeniu polityki rosyjskiej, które mogłoby doprowadzić do międzynarodowych zawikłań, przeciwnie zaś hr. Murawiew wywiera wpływ na cara w duchu energiczniejszej akcyi w Azyi wschodniej.

Budapeszt, 17 marca. Pomiędzy naczelnikiem policyi Belą Berczim a adwokatem Józefem Schaefferem, odbył się wczoraj pojedynek na pałasze. Berczi ciężko ranny. Schaeffer odniósł lekkie tylko skaleczenie.

Budapeszt, 17 marca. Z powodu zajść onegdajszych skazano sześciu socyalistów na grzywny od 25 do 100 złr. Przeciwko trzem indywiduom, schwytanym na gorącym uczynku wybijania okien, rozpoczęto śledztwo sądowe.

W czasie uroczystości przed pomnikiem honwedów, socyaliści chcieli wyrwać chorążemu sztandar uniwersytecki. Skutkiem tego przyszło do bójki, w której kilka osób odniosło cięższe i lżejsze rany.

Berlin, 17 marca. Cesarz Wilhelm złożył wizyty ambasadorom rosyjskiemu i angielskiemu

Berlin, 17 marca. Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu, że stan zdrowia lorda Salisburego tak jest niepokojący, iż o powrocie jego na urząd nie może być mowy. Salisbury pragnie podobno, ażeby jego następcą został lord Cromer. Według innych wiadomości, następcą jego będzie książę Devonshire.

Paryż, 17 marca. Minister kolonij Lebon odmówił prośbie pani Dreyfus (która chciała dzielić los swego męża na Czarciej Wyspie) a to z tych samych powodów, dla których dwaj jego poprzednicy również odrzucili to żądanie.

Londyn, 17 marca. *Times* donosi, że Volksraad (parlament) transwaalski, który odroczył wczoraj swą sesyę nadzwyczajną, uchwalił przed rozejściem się protest przeciw pretensyom Anglii do zwierzchnictwa nad Transwaalem i udzielił swemu rządowi pełnomocnictwo do wyzyskania na korzyść kraju ewentualnych zawikłań, w które zamięszaną byłaby Anglia w innych częściach świata.

Londyn, 17 marca. *Times* donosi, iż Japonia zdecydowaną jest za wszelką cenę niedopuścić do usadowienia się Rosyi na półwyspie koreańskim.

Petersburg, 17 marca. *Nowoje Wremia* donosi, iż na arcybiskupa chełmsko warszawskiego na miejsce Flawiana wybrany został arcybiskup wileński Hieronim.

Petersburg, 17 marca. *Prawit. Wiestnik* ogłasza uwolnienie od służby zasłużonego profesora zwyczajnego uniwersytetu warszawskiego, dra filozofii Struve'go, z powodu wysługi lat. (Z Warszawy donoszą, iż prof. Struve, pomimo otrzymanej emerytury, pozostanie nadal na katedrze profesorskiej i na urzędzie dziekana wydziału filologicznego na bieżące pięciolecie, skutkiem podania, wniesionego przez Radę uniwersytecką do ministra oświaty; *przyp. red.*)

Petersburg, 17 marca. Generał-major Iwanow mianowany już został administratorem księstwa Łowickiego, na miejsce ustępującego hr. Wielopolskiego.

Rzym, 17 marca. *Italie* donosi, że pewien członek rzymskiej arystokracyi, który cieszył się w Watykanie nieograniczonem zaufaniem, uciekł na wyspę Korfu, sprzeniewierzywszy półtora miliona lirów.

Ateny, 17 marca. Policya wpadła na trop antidynastycznego klubu. Stolarz Milas i jego syn, dymisyonowany kapitan Movaitis, oraz adwokat Koskinopulos, członkowie tego klubu, zostali aresztowani, a papiery ich skonfiskowano. Czy klub ten pozostaje w związku z zamachem Karditzisa, dotąd nie stwierdzono.

Konstantynopol, 17 marca. Rozeszła się tu pogłoska, że zbuntował się onegdaj w Ildiz-kiosku oddział Albańczyków, stanowiących jego załogę, skutkiem czego inne oddziały wojskowe obsadziły rezydencyę sułtańską. Wedle innej wersyi pobiły się ze sobą dwa oddziały albańskie. Wogóle sprawę tę otacza ścisła tajemnica.

Kanea, 17 marca. Odwołany z Krety oddział marynarzy niemieckich odpłynął wczoraj na wojennym statku „Oldenburg".

Kanea, 17 marca. Admirałowie i konsulowie otrzymali wiadomość od chrześcijańskiej ludności w Kissamo, że grozi jej śmierć głodowa na wypadek niedostarczenia jej środków do życia i niepozwolenia na zamieszkanie w porcie Kissamo. Pancernik wieżowy „Wiedeń" z kontradmirałem Hinke na pokładzie zawinął do portu Kissamo.

Chicago, 17 marca. W składzie chemikaliów na pryncypalnej ulicy wybuchł pożar, który spowodował silną eksplozyę. Wiele osób wyskoczyło z okien. 15 osób zabitych i tyleż rannych.

Hr. Thun i stronnictwa.

Wiedeń, 17 marca. *(Telefonem.)* Prezydent ministrów hr. Thun oraz ministrowie Kaizl i Baernreither udali się dzisiaj do Budapesztu.

Wiedeń, 17 marca. *(Telefonem).* Dzisiaj odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego klubów prawicy pod przewodnictwem Jaworskiego, który zdawał sprawę z rokowań hr. Thuna ze stronnictwami opozycyi.

Stronnictwa opozycyi wahają się przyjąć wybór drugiego wiceprezydenta Izby. Nie zapadła też dotąd decyzya co do stanowiska stronnictw wobec zaostrzonego regulaminu Izby *(lex Falkenhayn).*

Wiedeń, 17 marca. *(Telefonem).* Niebawem ma być kilka wybitnych osobistości powołanych do Izby panów.

Wiedeń, 17 marca. *Fremdenblatt* donosi, że na jednem z pierwszych posiedzeń Izby poselskiej wniesie rząd przedłożenie w sprawie ugody z Węgrami.

Praga, 17 marca. *Lidove Noviny* donoszą, iż drugim wiceprezydentem Izby wybrany ma być młodoczeski poseł Zaczek.

Praga, 17 marca. *Politik* donosi, że rokowania hr. Thuna ze stronnictwami parlamentarnemi ukończą się i rozstrzygną ostatecznie dopiero przed otwarciem Rady państwa. Zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby poselskiej odbędzie się wybór prezydyum, a gdy sprawa ta, w porozumieniu z prawicą, załatwioną będzie, złoży hr. Thun oświadczenie, zawierające program jego gabinetu.

Bozen, 17 marca. Odbyło się tu posiedzenie komitetu wyborczego konstytucyjnej większej własności w Tyrolu. Uchwalono rezolucyę, w której wyrażono ubolewanie z powodu wstąpienia Baernreithera do gabinetu bez poprzedniego porozumienia się ze stronnictwem. Wiernokonstytucyjna większa własność mogłaby, zdaniem zgromadzonych, lepiej spełnić swoją misyę i uśmierzyć opozycyę, gdyby reprezentant tego stronnictwa wcale nie był wstępował do gabinetu. Zgromadzeni wyrażają życzenie, aby posłowie z liberalnej większej własności niemieckiej nie zrywali łączności z innemi klubami niemieckiemi.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 17 marca. Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego przyjęła wniosek Bennigsena—Liebera wszystkiemi głosami przeciw głosom socyalistów i Wernera. Wniosek ten domaga się, by w razie powstania zwyżki wydatków na cele marynarki ponad sumę 117,525.494 marek, wstawioną w tegoroczny budżet, zwyżki tej nie pokrywano przez podwyższenie podatków pośrednich, które obciążają ludność. Wniosek posła Richtera o zaprowadzenie państwowego podatku od kapitału i wniosek posła Bebla, dotyczący uchwalenia państwowego podatku dochodowego, odrzucono wszystkiemi głosami przeciw 4, względnie 3 głosom Drugie czytanie ustawy o zwiększeniu marynarki rozpocznie się we czwartek.

Berlin, 17-go marca. W parlamencie toczyły się wczoraj w dalszym ciągu obrady nad wojskową procedurą karną. Przy §. 2, wniosek posła Munckla, aby urlopowani oficerowie w sprawach pojedynkowych nie podlegali jurysdykcyi sądu wojennego, w imiennem głosowaniu odrzucono, i cały paragraf uchwalono w brzmieniu komisyi. Przyjęto dalej § 3, orzekający, że członkowie czynnej armii oraz marynarki podlegają sądowi wojennemu nawet za przekroczenia, popełnione przed ich wstąpieniem do czynnej służby. Sprzeciwiające się temu wnioski partyi wolnomyślnej i socyalistów odrzucono.

Pogłoski wojenne.

Paryż 17 marca. Dziennik *Aurore* donosi o gorączkowym ruchu we wszystkich arsenałach i portach francuskich. Czynią się gwałtowne przygotowania do szybkiej mobilizacyi floty. Wszyscy admirałowie otrzymali nakaz stawienia się w Paryżu do 24 godzin.

Zarządzenia te, zdaniem dziennika *Aurore*, są w związku z wypadkami na wodach chińskich. Skądinąd jednakże przypuszczenia te nie potwierdzają się.

Paryż, 17 marca. Potwierdza się wieść, że nakazano przygotowania, celem zmobilizowania eskadry północnej. Prefekt okręgu marynarskiego w Brescie, zapytywany, nie zapierał się tego, ale oświadczył także, że wrzawa spowodowana wskutek tego rozkazu, jest mu zupełnie niezrozumiała. Nie chodzi tu o całkowite zmobilizowanie floty — mówił — ale jedynie o ćwiczenia mobilizacyjne pierwszej dywizyi północnej eskadry, której siłę i gotowość chciano w ten sposób stwierdzić. Nadzwyczajny ruch, panujący w arsenałach, tem się tłómaczy — zdaniem prefekta — że obecnie, gdy istnieje pewność, iż budżet marynarki uchwalonym zostanie w Niemczech, przyspiesza się energicznie roboty rekonstrukcyjne w wielu statkach wojennych. Na ćwiczenia powołani zostaną tylko ci żołnierze, należący do marynarki, którym udzielono urlopu; rezerwiści nie mają być powołani. Najgłówniejszym celem tych ćwiczeń ma być wykazanie, ile w razie wojny potrzebaby czasu do zaopatrzenia eskadry w prowiant, węgiel i amunicyę.

Paryż, 17 marca. *Agencya Havasa* donosi z Madrytu, że opinia publiczna tamże, nie przywiązuje żadnej wagi do pogłosek o sprzedaży Kuby. Taką kwestyę mogłyby tylko rozwiązać kortezy, lecz trudno przypuścić, aby kiedykolwiek znalazła się Izba hiszpańska, która za jakąkolwiekbądź cenę sprzedałaby Kubę.

Paryż, 18 marca. Deputowany Pascal Grousset w poniedziałek zainterpeluje rząd co do przygotowań marynarki i wogóle w sprawach polityki zagranicznej.

Wiedeń, 17 marca. *Fremdenblatt* umieszcza, jako depeszę z Berlina, znaczący komunikat w sprawie zatargu amerykańsko-hiszpańskiego. Z komunikatu tego wynika, że aczkolwiek zdaje się istnieć wszelkie prawdopodobieństwo, że ów zatarg zostanie w drodze dyplomatycznej załatwiony, to jednak nie jest wykluczonem, że stanie się inaczej, a to skutkiem wystąpień zbrojnych ochotników — analogicznie, jak w czasie ostatniej wojny grecko-tureckiej. O kongresie międzynarodowym, proponowanym przez prasę angielską, mowy być nie może, bo tego rodzaju załatwienie zatargu mogłoby być zastosowanem dopiero po zbrojnem starciu się przeciwników. Gdyby udało się Francyi stworzyć *ad hoc* koncert europejski dla obrony interesów hiszpańskich, to Niemcy przystąpiłyby do niego, jako państwo ostatnie. Prawdopodobnie jednak nawet w Paryżu nie wierzą w podobną pan-europejską koalicyę.

Londyn, 17 marca. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu: Rząd hiszpański poczynił przedstawienia u rządu Stanów Zjednoczonych, podnosząc swoje dobre chęci celem zapewnienia wyspie Kubie warunków prawidłowego rozwoju. Gdy nawet nadanie tej wyspie szerokiej autonomii rokoszu nie uśmierzyło, musi rząd hiszpański użyć oręża. — Jeżeli Stany Zjednoczone mimo tego występują w obronie rokoszan, dopuszczają się zbrodni przeciw ludzkości i cywilizacyi.

Nowy Jork, 17 marca. *New York Herald* donosi z Waszyngtonu, że prezydent Mac Kinley miał się tak wyrazić: „Wolę, aby czasy mego urzędowania uważano za odznaczające się niepowodzeniem, aniżeli, gdybym był odpowiedzialny za zbrodniczą wojnę".

Hawanna, 17 marca. Na pokładzie parowca „Mongrove" odpłynęli stąd onegdaj członkowie komisyi, która prowadziła śledztwo w sprawie katastrofy statku „Maine".

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu **Prezydentowi Friedleinowi** i Prześwietnej **Radzie miasta Krakowa** składamy serdeczne podziękowanie za uczczenie ś. p. naszego najdroższego Męża i Ojca, urządzeniem pogrzebu i nabożeństwa żałobnego na koszt Gminy, tudzież za udział w tych smutnych obrzędach.

Przewielebnemu **Księdzu Infułatowi Krzemińskiemu,** który raczył kondukt pogrzebowy poprowadzić, Przewielebnemu Duchowieństwu, a w szczególności O. O. Dominikanom, Karmelitom i Bonifratrom za łaskawą asystencyę, Sz. P. P. Urzędnikom magistratu, którzy z bramy cmentarnej, drogie nam zwłoki do grobu zanieśli, Wszystkim, którzy nam w jakikolwiek sposób i tak wiele okazali współczucia w tej bolesnej chwili, jako też Szanownej Publiczności, która tak licznym udziałem w pogrzebie, wyświadczyła Zmarłemu ostatnią przysługę, składamy serdeczne Bóg zapłać.

Jakubowska z rodziną.

Kursa telegraficzne
giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 17 marca 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	25
„ „ srebrna	102	10
4% renta austryacka złota	122	55
4% „ „ koronowa	102	60
4% „ węgierska złota	121	76
4% „ „ koronowa	99	55
Akcye Banku austro-węgierskiego	925	—
„ kredytowe	364	75
Londyn	120	40
Marki	58	70
20-to Markówki	11	75
20-to Frankówki	9	53
Włoskie banknoty	45	05
Dukaty	5	66
Węgierskie Losy Premiowe	161	—
Losy tureckie	57	80
Akcye Anglobanku	160	50
„ Unionbanku	300	—
„ Bankverein	271	25
„ Laenderbanku	220	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	303	50
„ „ Południowej	78	50
„ „ Elbethal	259	50
„ „ Nordbahn	3440	—
„ „ Staatsbahn	341	—
„ „ Alpine	152	30
„ Tureckie Tabaczne	132	—
Ruble	127	25
Berlin, 17 marca 1898.		
Banknoty austryackie	170	—
Krótki Wiedeń	170	—
Banknoty rosyjskie	217	—
Krótka Warszawa	216	—
4½% Listy Polskie	101	—
Renta włoska	93	70
Akcye kredytowe austryackie	229	12
Ruble Ultimo	217	—
Wiedeń, 17 marca 1898		
Spirytus gotowy	19	90
Cena nafty	15	—
Pszenica na wiosnę	11	90
Żyto na wiosnę	8	78
Owies na wiosnę	6	85
Kukurudza	5	62

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 17 marca 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr.			
	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	85
Marki niemieckie	58	60	58	90
Franki papierowe	47	40	47	90
20-to frankówki w złocie	9	51	9	56
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	25	101	—
4% „ „ „ „	96	75	97	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	101	25	102	25
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	—	98	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	70	97	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	—	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	96	75
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	—	103	—
4½% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	25	28	25
„ „ Stanisławowa	48	—	52	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	379	—	384	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	213	—	214	25
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	302	—	304	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Jedwabie na suknie ślubne

65 ct. do złr. 14·65 za metr — z moich własnych fabryk — jakoteż **czarne, białe** i **kolorowe jedwabie Henneberga** od **45 ct.** do **złr. 14·65** za metr — gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty i t. p. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, deseni i t. p.)

Na suknie i bluzki z fabryki! Dla prywatnych wprost do domu wolne od opłaty poczt. i cła!

Próbki natychmiast.

Zamawiać można także w języku polskim. — Do Szwajcaryi porto podwójne.

G. Henneberga fabryki jedwabiów, Zurych (c. i k. dostawca nadworny). 116 3 0

WSZELKIE NASIONA i **nawozy sztuczne** poleca **S. Mikucki** Kraków, Rynek 34. Cenniki darmo i opłatnie. 520 1 10

Osoba interesująca się losem p. **Antoniego Kiełbasińskiego** z Petersburga, raczy się zgłosić do niżej podpisanego przy ulicy Strzeleckiej pod Nr. 19, I. piętro. 522 1 0

Marcin Wojczyński.

Pomocnika

z handlu galanteryjno-drobiazgowego, **poszukuje natychmiast handel E. Rodakiewicza w Przemyślu.** Język niemiecki wymagany. 510 3 6

Pierwsze i najlepsze źródło do nabywania miodu i wosku.

Wyborny miód plastrowy w pudełkach drewnianych od 1 klgr. wzwyż, po 80 ct. klgr. wraz z opakowaniem.

Prawdziwe, za co się ręczy, czyste **świece woskowe** żółty i biały **wosk pszczelny.**

Miód różany

w puszkach blaszanych po 5 kg., za 1 kg. 50 ct., puszka 30 ct., wysyła po otrzymaniu należytości lub za zaliczką

Jerzy Dolenec, handlarz miodu, Lublana.

Dla pp. pszczolarzy, kupców i piernikarzy miód do karmienia pszczół, oraz czysty w beczułkach po 60 kg., tudzież w mniejszych po 40 kg. i 20 kg. jak najtaniej. 96 11 12

Prawdziwa, za co się ręczy, krainśka **jałowcówka** oraz **wódka na miodzie,** litr po 1 złr. 20 ct. Przez lekarzy polecana.

1898

Mauthnerowe nasiona.

Zasiew: Do zimy, pierwszego potrzebu wiosennego jakoteż letni ego, jak tylko między ziemi wysypał.
Odległość: Rzędami, z odstępami 25 ctm.
Grunt: Jaki kolwiek.

Mauthnera

słynne

nasiona warzywne i kwiatowe

w zamkniętych urzęd. ochronnych paczkach

ze **sądownie** zarejestrowanym

znakiem ochronnym „niedźwiedzia“

znajdują się na

składach komisowych

prawie we wszystkich większych

handlach towarów mieszanych

w Austryi, względnie Galicyi.

W każdej miejscowości oddano tylko jednej firmie komisową sprzedaż 80 najpokupniejszych gatunków nasion jarzyn i kwiatów, zatem ustawiono tylko jednę szafkę.

Za **świeże i prawdziwe** nasiona, pochodzące od firmy **Edmund Mauthner** (Budapest, Andrassystrasse Nr. 23), uważać należy **tylko** te, które są w zamkniętych oryginalnych paczkach i mają, jak tu powyższa rycina wskazuje, odbitkę **niedźwiedzia** z r. 1898 i nazwisko **Mauthner.**

Zgłoszenia na składy komisowe swych nasion z miejscowości, w których takich składów jeszcze nie ma, przyjmuje. 379 14 24

Naśladownictwo wzbronione.

„FLORA“.

W pracowni **Sukien damskich** udzielam **lekcyj kroju** podług najświeższej mody francuskiej. Wykonuję też **zamówienia** w krótkim czasie, po umiarkowanych cenach.

Panienki zamiejscowe znajdą pomieszczenie.

Polecam się łaskawym względom P. T. Pań.

265 12 12 **Kraków, Karmelicka 15.**

Józef Radomski,

specyalista w mięsieniu ciała (masażu) i hydroterapii, przy nadchodzącym sezonie poleca się wraz z żoną. Ul. Grzegórzki Nr. 12 naprzeciw Collegium medicum. 471 4 4

Handel korzenny osobno.

Obszerne piękne pokoje gościnne. — 5 gabinetów na większe zebrania.

ED. KLIMEK

Rynek gł. Nr. 21 róg ul. Brackiej,

poleca na post: **Kawior astrachań., śledzie pocztowe, ostsee i marynowane, rozmaite marynaty i delikatesy.**

Zdrowa smaczna kuchnia.

Piwo Pilzneńskie i Bawarskie

Wszystko jak najtaniej.

404 6 10

Handel korzenny osobno.

WINA własnego chowu

łagodnego, dobrze wystałego, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 ct.

Benedykt Hertl

właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy Gonobitz w Styryi. 332 8 52

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**

Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 465 2 48

Cena 80 centów.

Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera, w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

Koncypienta nataryalnego,

zdolnego do substytucyi i rutynowanego kancelisty notaryalnego — **poszukuje NOTARYUSZ w NISKU.** 511 3 3

CZOKOLADA **JORDAN & TIMAEUS** C. I K. NADWORNYCH DOSTAWCÓW W WIEDNIU, PRADZE, BODENBACH, BUDAPESZCIE **PRAWDZIWE ODTŁUSZCZONE KAKAO** 137 11 0

Rozsyłka sukna tylko dla prywat.

Odcinek 3·10 mtr. długi na całe ubranie męsk. koszt. tylko

złr. 3·10	z dobrej
„ 4·80	z dobrej
„ 7·50	z dobrej
„ 8·70	z lepszej
„ 10·50	z b. dobrej
„ 12·40	z angielsk.
„ 13·95	z czesank.

prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe 10 złr. Materye na zarzutki od złr. 3·25 w górę; pakłaki (lodeny), bardzo piękne, odcinek złr. 6·—, złr. 9·95; peruwiańskie i doskingi, materye na ubrania urzędników państwowych, kolejowych oraz sędziów; wyborne czesanki (kamgarny), szewioty, jakoteż materye na mundury dla straży skarbowej, żandarmeryi itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

Kiesel-Amhof w Bernie

(Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. **Dostawa ściśle podług obranej próbki.** 351 6 24

Uwaga! P. T. Publiczności zwraca się uwagę na to, że materye **wprost nabywane kosztują znacznie taniej**, niż zamawiane u pośredników. Firma **Kiesel-Amhof w Bernie** wysyła wszelkie materye **po rzeczywistych cenach fabrycznych bez podwyżki rabatowej.**

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGULEK PRZECZYSZCZAJACYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastusować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

154 11 0

Ubogi Łazarz! Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny, który po 14-letniej pracy zawodowej od 4 lat obłożnie jest chory, pozostaje bez dachu i w okropnej nędzy, raczyli łaskawie przyjść z pomocą. Datki łaskawe, za które przy każdym paciorku gorącą do Boga zaniosę modlitwę, proszę posyłać pod adresem: **Katarzyna Gajewska w Ustrobnej p. Krosno.** 349 14 14

Praktykant

zamiejscowy, w wieku od 13 do 15 lat, znajdzie umieszczenie w handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie, Rynek L. 8.** 508 2 0

Captol **NAJNOWSZA medyczno-kosmetyczna**

woda do włosów

okazała się szczególnie dobrą przeciw tworzeniu się łupieżu i przeciw powstającemu stąd świerzbieniu skóry na głowie i wypadaniu włosów.

Wyrabiana podług wskazówek p. **Dra med. J. Eichhoffa,** specyalisty lekarza do chorób skórnych w Elberfeld. 437 3 0

Jedyny fabrykant: **Ferd. Mülhens Nr. 4711 Kolonia,** Nadworny dostawca Jego Ces. Mości cara Rosyi.

NB. Składniki wody do włosów Captol są podane na każdej flaszce.

Zakład kąpielowy w Swoszowicach

poszukuje zdolnego restauratora. — Zgłoszenia do p. **Romana Silberbacha w Krakowie, ul św. Tomasza 10.** 493 5 10

Dla mających chorobę płucną, dolegliwości gardła, krtani lub astmę! Kto choroby płucnej lub dolegliwości krtani, chociażby najuporczywszych, astmy, chociażby była niewiedzieć jak zastarzała i wprost wydawała się nieuleczalną, chce się pozbyć raz na zawsze, niech pije **A. Wolffskiego ziółka dla mających chroniczne dolegliwości płucne i gardlane.** Tysiące podziękowań dają rękojmię, że ziółka te posiadają wielką siłę uzdrawiającą. Paczka na 2 dni kosztuje 1 markę 20 fen. = 70 ct. Broszurka za darmo. Prawdziwe ma tylko 370 6 6

A. Wolffsky, Berlin Nr. 37.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODKU ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1858 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademią medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałow, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40 WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

152 11 0

Pożyczki

od 500 złr. wzwyż, jako kredyt osobisty, wyrabia spiesznie i dyskretnie **Agentur, Budapest, Postfach 138.** 505 4 5

Ugoda polsko-rosyjska w świetle prawdy,

broszurka obejmująca 52 strony in 8o, wyszła nakładem Wydawnictwa „Nowej Reformy“ jako odbitka **„Listów z Warszawy“**, w „Nowej Reformie“ zamieszczanych, i jest do nabycia w **księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie,** Rynek główny, tudzież w **Administracyi „Nowej Reformy.“** 506

Cena egzemplarza 25 ct.

Panienka **z dobrego domu,** z odpowiedniem wykształceniem, z powodu zmiany stosunków familijnych, poszukuje miejsca do towarzystwa starszej pani, lub jako **bona do dzieci.** — Zgłoszenia pod **481** w Administracyi „N. Reformy.“ 481 3 3

CUKIERYNY

350 razy słodszej od cukru, **nieszkodliwej,**

100 kawałków za 2 złr. 25 cent.
250 „ „ 5 „ — „
500 „ „ 9 „ — „

Cukieryny

180 razy słodszej od cukru,

100 kawałków za 1 złr. 50 cent.
250 „ „ 3 „ 50 „
500 „ „ 6 „ 50 „

wysyła opłatnie za zaliczką lub po otrzymaniu należytości 46 7 20

Henryk Vojtêch, Nussle-Praga.

Nauczyciel **języka francuskiego** udziela nauki w tymże języku teoretycznie i praktycznie pod bardzo przystępnemi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje Księgarnia Wgo **Zwolińskiego w Krakowie,** ul. Grodzka L. 40. 191 13 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od d. 1 października 1897 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
5.30 5.37	rano mięsz. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6·00	rano pociąg osob. Nr. 25 z Krakowa	**do Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska.
6.31 6.38	rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa „ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Płaszowie od Suchy, w Tarnowie do Stróż, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stryja i Suczawy, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa i w Krasnem do Brodów.
8.40 9.54	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Tarnowie od Orłowa, w Dębicy do i od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego.
9.05 9.19 9 22 9.29	rano poc. mięsz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ „ z Zwierzyńca przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 11.15	przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec.
12.20 12.35	w połud. poc mięsz 461 z Krakowa po „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
2.49	po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
3.25 3.39 3.41 3.48	po poł. poc. miesz. 1605 z Krakowa „ „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcimia,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 6.49	wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.35 7.50 7.52 7.59	wiecz. poc. mięsz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) „ „ „ „ z Zwierzyńca „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8.30 8.41	wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu osobowego Nr. 16 ze Lwowa.
9.15 9.28	wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja.
10.55 11.05	w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie od i do Wieliczki, Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławin do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4.25 4.40	rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Podwysokiego, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.10 6.15 6·21 6·36	rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięsz. 1602 do Zwierzyńca „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N Sącz, Suchę, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
6·52 7·00	rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec i Podwysokiego, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Stryja.
8.32 8·45	rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnowa** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.14 9.30	rano pociąg osob. Nr. 26 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ „ Płasz.	**z Suchy.**
10.38 10.44 10.49 11.05	p. poł. poc. mięsz. 1033 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 1606 „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia.**
10.59 11.15	rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
2·24	po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.45 2.53	po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Przemyślu z Mezö Laborcz, w Jarosławiu ze Sokala w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa
4·19 4·25 4.31 4·47	po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ mięsz. 1634 „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Suchy do Zwardonia i Żywca.
6.00 6.10	wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów, we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa, w Przemyślu od Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki, w Podgórzu Płaszowie do Suchy i Nowego Sącza.
6·33 6·50	wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie przez Tarnów do N. Sącza, w Podgórzu Płaszowie do Kalwaryi i Wadowic, Suchy, Nowego Sącza i N. Zagórza.
8·54 9·00 9·06 9·22	wieczór poc. mięsz. 1035 do Podgórza przyst. „ „ „ „ „ „ Płasz. „ „ „ 1604 „ Zwierzyńca „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Pł. do Lwowa.
9.31 9.38	w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Tarnopolu z Kopyczyniec, w Krasnem z Brodów, we Lwowie ze Suczawy, Skolego, Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie z Jasła, w Dębicy z Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa i N. Zagórza.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A Szyjewski.